Cena 15 gr.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Dziś 20 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek S. I. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 253-.., ...-16, 246-34.

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, niedziela 21 lipca 1935 Nr. 199 ABC

S. Sta.

Duch Lwowa

Wiele się dziś pisze i biada nad Lwowem. Zanikła gdzieś jego prężność, zanikł duch bohaterskiej ambicji tego miasta — oto dominująca nuta narzekań i lamentów podnoszonych przez nas wszystkich.

A i wrogowie nasi, czujni i sprytni, coraz odważniej usiłują głosić, że mimo swej klęski przed laty są na tej ziemi dziś żywiołem najżywotniejszym. Są tacy, dla których polski charakter naszej dzielnicy, to jedynie problem polskiej inteligencji, to pokost państwowości lub sztucznie rozdmuchanej agitacji politycznej.

Ale nie o wrogów poglądy nam w tej chwili idzie. Dla nas najistotniejszym problemem to poglądy nas samych, na najżywotniejsze na tej ziemi zagadnienia, i jeśli co nas czasami w tej sprawie przeraża, to niewiara we własne siły, niedorzeczność pomysłów wychodzących z najrozmaitszych kół, sprzeczność i naiwność poglądów rozmaitych polityków.

Skąd to wszystko się wzięło?

Z papierowej polityki, z akademickiej dyskusji, z przeciwstawienia się rzeczywistej i konkretnej pracy społecznej. Idąc po linji kiepskiego politykierstwa, prędzej czy później musi się zatracić kontakt z rzeczywistością, zejść na manowce pustej dialektyki, zerwać z duchem i istotnym sensem polityki interesów państwa i narodu.

Bo treścią i celem każdego ruchu politycznego, każdej twórczej myśli politycznej nie jest stworzenie mniej lub więcej frapującego programu politycznego — to jest tylko środek walki politycznej — ale organizowanie i ogniskowanie twórczych sił społecznych. Każdy system polityczny, w takiej czy innej formie, zagadnienie to musi rozwiązać, chyba że chce być tylko systemem konjunkturalnym, przemijającym, a nie twórczym.

Każdy system rządów, nawet najbardziej elitarnych, jeśli chce reprezentować interes narodu, musi stworzyć trwałe więźby łączące go ze wszystkiemi komórkami życia społecznego, musi potrafić w sposób objektywny stworzyć aparat odbiorczy nastrojów i uczuć obywateli. Tylko wtedy bowiem będzie mógł rozumnie kierować siłami społecznemi, tylko wtedy będzie wiedział, gdzie je trzeba wzmocnić, jakich czynów można niemi dokonać.

Oczywiście nie trzeba być rządzeniu histerykiem na punkcie uczuć i nastrojów szerokich mas. Rządząc, nie zawsze trzeba im ulegać, ale napewne zawsze trzeba umieć wyzyskiwać nastroje i te uczucia, na których można wznosić trwałą i pozytywną budowlę. Nastrojów twórczych, patrjotycznych, trzeba być entuzjastą, a nawet histerykiem, trzeba je umieć wyzwalać i tysiąckroć potęgować.

A właśnie szerokie masy naszej dzielnicy, a szczególnie Lwowa, jeśli ulegają jakimś wybuchom uczucia, to niemal zawsze ogniem patrjotyzmu i poświęcenia.

Myślicie, że to pusty frazes? Nie wiecie, że we Lwowie duch patrjotyzmu i gotowości do poświęcenia, to przedewszystkiem duch szerokich mas?

Żegnaliśmy onegdaj na wieczny spoczynek Komendanta listopadowych bojów o polskość Lwowa. Była parada i manifestacja oficjalna, lecz po stokroć większą od tej oficjalnej, maszerującej parady były te tłumy zalegające nieprzeliczonem mrowiem okolice kościoła Marji Magdaleny i Cmentarz Obrońców Lwowa. A były to tłumy nie gapiów odświętnych. W poważnym nastroju podziwiali nie pochód, a wspominali bohaterskie chwile i ciężkie przeżycia z czasów, gdy Mączyński rozpoczynał najchlubniejszą kartę historji naszego miasta. Trzeba było widzieć tych robociarzy, ten szary tłum maszerujący pod znakiem Obrońców Lwowa i ten stojący w szpalerach, żeby zrozumieć, że duch prawdziwy Lwowa, duch patrjotyzmu, gotowości do poświęcenia i do walki żyje. Może zapomniany, może zbagatelizowany przez mędrkujących inteligentów, ale drga żywem tętnem i wybuchnie ogniem, gdy tego zajdzie potrzeba.

Odprawa celna towarów nie może się odbywać w Gdańsku

Odpowiedź min. skarbu na kontrolę dewiz w W. Mieście

WARSZAWA 20. 7. (PAT) W „Dzienniku Ustaw R. P." nr. 52 z dnia 20 lipca br. opublikowane zostało pod poz. 341 rozporządzenie ministra skarbu z dnia 18 lipca b. n. „W sprawie ostatecznej odprawy celnej przewozowej i odprawy warunkowej przywozowej towarów, dostawianych do urzędów celnych, położonych w okręgu dyrekcji ceł w Gdańsku".

Na podstawie tego rozporządzenia zarządza się aż do odwołania co następuje:

Urzędy celne, położone w okręgu dyrekcji ceł w Gdańsku, mogą przyjmować zgłoszenia do ostatecznej odprawy celnej przywozowej lub odprawy warunkowej przywozowej **tylko na te zagraniczne towary, które są przeznaczone dla potrzeb miejscowej konsumpcji, względnie do użycia na obszarze W. M. Gdańska.**

Towary zagraniczne, dostawione do urzędów celnych, położone w okręgu dyrekcji ceł w Gdańsku, a przeznaczone dla obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, powinny być przekazane do ostatecznej odprawy celnej przywozowej lub odprawy warunkowej przywozowej do urzędów celnych, położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Towary wymienione w powyższym ustępie, które zostały już zrewidowane, a od których należności celne nie zostały uiszczone przed dniem wejścia w życie omawiającego rozporządzenia, **należy przekazać dla uiszczenia należności celnych do urzędów celnych, położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, wskazanych we wniosku strony.**

W zgłoszeniach do ostatecznej odprawy celnej przywozowej lub odprawy warunkowej przywozowej, składanych w urzędach celnych, położonych w okręgu dyrekcji ceł w Gdańsku, **strona obowiązana jest oznaczyć, że towar przeznaczony jest dla miejscowej konsumpcji, względnie do użycia na obszarze W. M. Gdańska.**

Omawiane rozporządzenie wchodzi w życie następnego dnia po dniu ogłoszenia, a więc dnia 21 lipca br. Niema ono zastosowania do towarów, wolnych od należności celnych, oraz do towarów, odprawianych ostatecznie lub warunkowo w ruchu podróżnych.

Jak wynika więc z treści rozporządzenia ministra skarbu, podanego powyżej, **odprawa celna towarów oraz uiszczanie należności celnych za towary, sprowadzane z zagranicy na obszar Rzeczypospolitej, nie będzie mogło odbywać się w urzędach celnych, położonych w okręgach dyrekcji ceł w Gdańsku.**

Zarządzenie powyższe zostało spowodowane koniecznością **ochrony interesów skarbu państwa przed skutkami kontroli dewiz w Gdańsku."**

WARSZAWA, 20. 7. (Tel. wł. G.). Z Gdyni donoszą, że *gulden gdański przestał być środkiem obiegowym na polskiem wybrzeżu morskiem. Od dnia dzisiejszego międzymiastowe autobusy Gdynia - Orłowo - Sopoty zaprzestały przyjmowania guldenów.*

Oszczędności w budżetach ministerstw

WARSZAWA, 20. 7. (Tel. wł. G.). W poszczególnych ministerstwach odbywają się obecnie wstępne prace nad preliminarzami budżetowemi na rok przyszły. Preliminarze te mają być gotowe do września. *Ministerstwa otrzymały polecenie możliwie najdalej idącego zmniejszenia wydatków wobec tego, że w r. b. wydatki te wzrastają dość znacznie w zestawieniu z tym samym okresem r. ub. i kurczącemi się dochodami.*

Narazie polecenie to brzmi ogólnikowo o konieczności obniżenia wydatków w poszczególnym resorcie *o kilkanaście miljonów*. Ściślejsze sprecyzowanie wskazań oszczędnościowych nastąpi w dalszym toku prac budżetowych i narad kierowników poszczególnych resortów z ministrem skarbu.

Z.Z.Z. w sprawie wyborów pójdzie na kompromis?

WARSZAWA, 20. 7. (Tel. wł. G.). Dziś obradowało w Warszawie Prezydjum Centralnego Wydziału ZZZ. celem przygotowania materjału na jutrzejszą radę naczelną. Podobno *grupa oświadczająca się za bojkotem wyborów nie uzyskała w prezydjum większości.* Tem większe zaciekawienie budzi jutrzejszy dzień obrad rady naczelnej.

Panuje ogólne przekonanie, że obrady te zakończą się *jakąś uchwałą kompromisową* — prawdopodobnie pozostawieniem wolnej ręki.

WARSZAWA, 20. 7. (Tel. wł. G.). Prezydent m. Warszawy wystosował do dyrektorów wydziałów administracyjnych i przedsiębiorstw państwowych okólnik w sprawie wyborów do Senatu. W okólniku tym czytamy, że zarząd miejski otrzymał od komisarza rządowego upoważnienie do przeprowadzenia we własnym zakresie spisu wyborców do Senatu wśród pracowników miejskich. Toteż prezydent zwraca się do dyrektorów o wydanie bezzwłocznych zarządzeń i zwraca ich uwagę na ściśle i szybkie wykonanie powyższego zarządzenia.

WARSZAWA, 20. 7. (Tel. wł. G.). W ciągu ostatniego tygodnia toczyły się narady Zjednoczenia Zachowawczego pod przewodnictwem księcia Radziwiłła. Były one poświęcone podobno ustaleniu kandydatur zachowawczych do Sejmu i Senatu, które mają być następnie zgłoszone na zgromadzeniu wyborczem. Sprawy podobno referowali pp. Wielowieyski i Artur hr. Potocki.

Według krążących pogłosek, konserwatyści mają otrzymać 50 mandatów do Sejmu i Senatu.

P. Prezydent odwiedzi Mościce

WARSZAWA, 20. 7. (Tel. wł. G.). Prezydent Rzplitej zabawi jeszcze tydzień w Wiśle, poczem z końcem miesiąca ma wyjechać na parę dni do Mościc, gdyż, jak wiadomo, interesuje się bardzo żywo rozwojem tamtejszych zakładów.

Tylko 16 proc. pasażerów płaci za normalne bilety

WARSZAWA, 20. 7. (Tel. wł. G.). Władze kolejowe dokonały zestawienia ruchu osobowego na PKP. Z zestawienia tego wynika, iż *w roku 1934 za biletami normalnemi podróżowało zaledwie 16.4 proc. pasażerów. Reszta pasażerów korzystała z najrozmaitszych ulg w cenie biletów jazdy.*

W klasie I. na 79 podróżnych za biletami normalnemi, było 114 za biletami ulgowemi. W klasie II. na 85 pasażerów za biletami normalnemi, 107 pasażerów korzystało z biletów ulgowych. W klasie III. na 99 biletów normalnych przypadło 108 biletów ulgowych.

W manifestacji paryskiej brało udział więcej ciekawych niż manifestantów...

PARYŻ, 20. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi: Większość dzienników uważa, iż na wczorajszej manifestacji *brało udział więcej ciekawych niż manifestantów, wśród których było więcej komunistów ,niż prawdziwych funkcjonarjuszy.*

Prefektura policji ocenia liczbę manifestantów na 12 tysięcy. „Le Populaire" i „L'Humanite" zapewniają, iż było ich przeszło 50.000. „Figaro" pisze: *Elementy rewolucyjne pozbawiły demonstrację właściwego charakteru ruchu zawodowego.*

„Petit Journal' pisze: „W tem *niepowodzeniu sił wywrotowych* rząd znajdzie nową siłę, by kontynuować dzieło odbudowy finansowej i gospodarczej.

„Echo de Paris" stwierdza, że za premjerem Lavalem stoi olbrzymia większość kraju. Jest on panem sytuacji. Manifestacja posiadała charakter wybitnie komunistyczny.

„Le Jour" pisze: „Jeżeli Laval wykaże przy stosowaniu dekretów autorytet, jaki wykazał podczas ich opracowania, druga część wielkiej gry, której stawką jest bank, będzie łatwo wygrana".

Prasa socjalistyczno - komunistyczna kontynuuje zajadłą kampanję na rzecz „jedności akcji" przeciwko dekretom.

PARYŻ, 20 .7. (PAT). Wczorajsze manifestacje w okolicach placu Opery zgromadziły, według obliczeń organizatorów demonstracji, około 50 tys. osób, podczas gdy *prefektura policji określa liczbę manifestantów na 12 tysięcy.* Manifestacje trwały 2 i pół godziny, pomimo, iż policja kilkakrotnie interwenjowała, usiłując rozproszyć większe grupy manifestantów. Pierwsze starcie wydarzyło się na rogu bulwaru Hausmanna, gdzie aresztowano około 10 osób. Manifestanci wznosili jednak w dalszym ciągu okrzyki przeciw rządowi, domagając się dymisji premjera Lavala i śpiewali „Międzynarodówkę". *Nastąpiła wtedy szarża gwardji republikańskiej, która odparła manifestantów, przeprowadzając szereg aresztowań.* W tym samym czasie doszło na Avenue de L'Opera do innego starcia z policją, ale główna masa manifestantów w dalszym ciągu usiłowała przedostać się na plac Opery od strony bulwaru Hausmanna. *Policja odparła jednak 20 demonstrantów, którzy około godz. 20 zaczęli się rozpraszać.*

Według „Le Petit Journal" ogólny bilans manifestacyj można wyrazić w ten sposób: *6 policjantów i 20 manifestantów odniosło rany,* aresztowano przeszło 1.200 osób.



Uszczuplanie interesów żydów-księgarzy

BERLIN, 20. 7. (PAT). Jak słychać ,w najbliższej przyszłości ma być zorganizowana akcja, celem uszczuplenia interesów żydowskich w dziedzinie księgarstwa.

Księgarzom i wydawcom aryjskiego pochodzenia zabroniona ma być współpraca z księgarzami i wydawcami pochodzenia niearyjskiego. Księgarze żydowscy będą mogli wydawać i sprzedawać jedynie dzieła autorów żydów.

Ku-Klux-Klan lynczuje

FORT LAUDERDALE (Floryda), 20. 7. (PAT). Tłum złożony z około 100 zamaskowanych ludzi, należących, jak przypuszczają, do Ku-Klux-Klanu, sterroryzował szefa, straż więzienną i opanowawszy więzienie, *uprowadził stamtąd murzyna, oskarżonego o napad z nożem na białą kobietę, poczem dokonał na nim samosądu.* Murzyna najpierw powieszono, a następnie podziurawiono ciało jego kulami.

Kronika telegraficzna

DŻIBUTI Wodował tu szczęśliwie wodnopłatowiec włoski „Cant 501" z lotnikiem Stopani i innymi członkami załogi.

WASZYNGTON. Komisja spraw zagranicznych izby reprezentantów przyjęła projekt ustawy, wprowadzającej system licencyj na wwóz i wywóz broni ze Stanów Zjednoczonych.

TOKIO Dziennik „Niszi - niszi" podaje, że lotnictwo japońskie w ciągu 5 pierwszych miesięcy br. poniosło duże straty. Katastrofie uległo 31 samolotów, przyczem zginęło 46 lotników.

MOSKWA W Turkiestanie panują od kilku dni szalone upały. W stolicy republiki turkiestańskiej Aschabad notowano 70—75 st. Cels. Równocześnie wieją gorące wiatry, które wyrządziły wielkie szkody w zbiorach.

BERLIN Jak podaje komunikat urzędowy, trybunał ludowy skazał 22-letnią Angele Colla za zdradę kraju na 7 lat ciężkiego więzienia.

LAHORE W związku z zajściami pomiędzy muzułmanami a indusami w Sikhi aresztowano około 300 osób. Mimo zakazu wychodzenia na ulice po zachodzie słońca muzułmanie obozowali na ulicy, a o świcie urządzili olbrzymi pochód.

BUKARESZT „Adeverul" donosi, że wkrótce ma przybyć do Rumunji jakoby w misji oficjalnej ks. Jorku.

Pogrzeb Brygadjera Maczyńskiego



Trumna na lawecie

Manifestacje na cześć dra Maczka w Zagrzebiu

ZAGRZEB, 20. 7. (PAT). Społeczeństwo chorwackie obchodzi dzisiaj poraz pierwszy uroczyście dzień imienin i urodzin *przywódcy ruchu chorwackiego, dr. Maczka.*

Miasto Zagrzeb spontanicznie przybrało wygląd świąteczny. *Na wszystkich domach prywatnych wywieszono poraz pierwszy zakazane od r. 1929 flagi chorwackie.* Tłumy ludności chorwackiej w odznakach narodowych zbierają się koło domu dr. Maczka i wyczekując kolejności, *by osobiście złożyć hołd wodzowi ruchu narodowego, śpiewają chorwackie pieśni narodowe oraz manifestują na cześć dr. Maczka i wolności chorwackiej.*

Dziś wieczorem odbędzie się w Zagrzebiu wielki pochód przez ulice miasta na cześć dr. Maczka. Podobne manifestacje odbywają się również w innych miejscowościach chorwackich.

Odpowiedź Japonii na notę sowiecką

TOKIO, 20 .7. (PAT). Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych odpowiedziało na notę sowiecką w sprawie rzekomego kilkakrotnego pogwałcenia granicy sowieckiej przez wojska japońskie.

Na podstawie dochodzenia władz japońskich i mandżurskich *nota kategorycznie przeczy twierdzeniom sowieckim i zapewnia, że rząd japoński w interesie pokoju wydał surowe instrukcje japońskim władzom w Mandżurii, przestrzegające przed pogwałceniem granicy* i zalecające unikanie wszelkiego rodzaju incydentów. Jeżeli pomimo to zdarzają się, niestety, zajścia, rząd japoński stara się, by były one jak najprędzej załatwione w sposób przyjazny. Nota wyraża ubolewanie z powodu stanowiska rządu sowieckiego, który usiłował nadać wielki i sensacyjny rozgłos wymienionym incydentom, co nie leży w interesie przyjaznych stosunków obu krajów.

Ekonomiczny motor gazowy

BERLIN, 20. 7. (PAT). Niemiecka firma przemysłowa „Harpener, Berger und Bau" tow. akc. oddało ostatnio do użytku holownik, na którym zastosowano motor gazowy. Próby dały doskonałe rezultaty. *Motor ten na wyprodukowanie siły jednego konia parowego zużytkowuje zaledwie pół kilograma koksu, wartości 0.75 fenigów, podczas gdy eksploatacja motoru Diesla wynosi 1 i pół feniga od siły 1 konia parowego.*

Jest to inowacja, zasługująca na uwagę, szczególnie obecnie, gdy trudności dewizowe nie pozwalają na normalny dowóz materjałów spalinowych.

WARSZAWA, 20. 7. (Tel. wł. G.). Przedłużona została o rok, do 30 czerwca 1936 roku, dodatkowa umowa handlowa między Polską a Finlandją. Umowa ta opiewa na import do Polski z Finlandji papieru, ryb, sera i innych towarów, a na eksport z Polski do Finlandji: węgla, cukru i nafty.

Fala gorącego patrjotyzmu ogarnęła Abisynję

PARYŻ 20. 7. (PAT) ,Daily Telegraph" zamieszcza depeszę z Addis-Abeby, w której stwierdza, iż **mowa cesarza Abisynji wywołała falę gorącego patrjotyzmu.**

Założono stowarzyszenie patrjotyczne „Zjednoczenie Narodu Abisyńskiego" **które posiada 173 lokalne rozgałęzienia w całym kraju. Prezesem jest jeden z dostojników kościelnych.** Członkowie stowarzyszenia werbują się ze wszystkich klas społecznych.

LONDYN 20. 7. (PAT) ,Times" donosi z Tokio: „Towarzystwo badań zagadnień abisyńskich" niedawno założone na którego czele stoi Toyama, przywódca skrajnej prawicy, przesłało do abisyńskiego ministerjum spraw zagranicznych depeszę, nawołującą do utrzymania niezależności kraju.

NOWY JORK 20. 7. (PAT) „Herald Tribune" zamieszcza wywiad z Mussolinim, w którym szef rządu włoskiego wypowiada się bardzo stanowczo w sprawie abisyńskiej.

Po 50-letnich pełnych dobrej woli, ale bezowocnych wysiłkach oświadczył Duce — Włochy są zdecydowane załatwić raz na zawsze zagadnienie abisyńskie. Włochy są świadome swych zadań cywilizacyjnych, jakie powinny wypełnić w Abisynji, nietylko w swem własnem imieniu, ale i w interesie zachodniej cywilizacji. Są one zdecydowane przeprowadzić te zadania wszystkiemi środkami, jakiemi rozporządzają."

Na zapytanie, czy wojna abisyńska mogłaby ewentualnie wywołać konflikt europejski, Mussolini odrzekł, iż chodzi tu o czysto afrykańskie kolonialne zagadnienie i dlatego nie widzi, w jaki sposób mogłyby z powodu tego powstać trudności europejskie. Sprawa abisyńska bez względu na swój rozwój, w żadnym razie nie może mieć jako następstwa uchylenia się Włoch od wypełnienia zadań jakie ciążą na nich, jako na wielkiem europejskiem mocarstwie.

Artykuł p. Stpiczyńskiego

W prasie warszawskiej, a mianowicie w „Kurjerze Porannym" ukazał się artykuł p. Wojciecha Stpiczyńskiego na temat roli kresów w życiu państwowem Polski. Trzeba przyznać, że artykuł ten zawiera wiele wyjątkowo bardzo słusznych i bardzo trafnych spostrzeżeń i uwag. Można powiedzieć, że uwagi p. Stpiczyńskiego są natury zasadniczej i dobrze, że je wypowiedziano na gruncie warszawskim.

Bo u nas, we Lwowie powtarzamy je wszyscy — jeśli już nie liczyć dawniejszego okresu — bez przerwy od kilku lat, aż do pewnego — przyznać się musimy — znudzenia.

P. Stpiczyński potępia słusznie szał centralizacji, — który w ostatnich czasach szczególnie w stosunku do Lwowa przybrał wręcz zastraszające rozmiary. Ale ten sukurs publicystyczny, za który oczywiście możemy być autorowi tylko wdzięczni, przychodzi w momencie, gdy ze Lwowa właściwie już wszystko wywieziono. Zostały nam wyższe uczelnie, jeden teatr, dwie czy trzy większe instytucje przemysłowę. No i na tem koniec. Piękne słowa są wiele warte, o ile za niemi coś konkretnego następuje. Trudno uwierzyć, aby bodaj zwrócono nam choć w części to, co zabrano, nie mówiąc o tem, aby przenoszono tu — jak proponuje p. Stpiczyński — instytucje tego rodzaju, jak Główny Urząd Statystyczny, Sąd Najwyższy.

A jednak coś w tym kierunku bezwzględnie należałoby zrobić. Alarmy lwowskie nie są przecież żadnym wymysłem. Prosimy spojrzeć na katastrofę bodaj handlu lwowskiego. Przedstawia ono jedną, wielką ruinę, jak w żadnem mieście Polski. I w czemże szukać źródła naszej siły i ekspan-[illegible]

Powiada p. Stpiczyński, że miejscowy żywioł polski — co jest szczególnie cennem dla nas podkreśleniem — powinien stwarzać tu żywotne ośrodki inicjatywy regjonalnej, ożywione przez naczelne zasady państwowej racji stanu i realizujące pozytywne cele polityki kresowej, przyczem słusznie zaznacza, że w tej pracy potrzebna jest opieka i kontrola rządu.

Tak jest! My tego wszystkiego właśnie chcemy, tembardziej, że p. Stpiczyński przyznaje nam nawet talent i zdolności polityczne. Ale jakżeż tu co robić, kiedy społeczeństwo — zamiast budować — walczy bezustannie o codzienną niemal egzystencję, broni nieraz z rozpaczą, tego, co mu się wydziera, kiedy bezskutecznie błaga o wydatną pomoc bodaj taką, jak inni gdzieindziej otrzymują i kiedy wreszcie często zniechęcone opada ze sił i żyje jakgdyby z dnia na dzień? Gdzież w tej sytuacji miejsce na jakąś poważniejszą inicjatywę?

I czyż dziwić się można, że w tej atmosferze zubożenia i ciągłej walki o podstawowe warunki bytu rozrastają się nadmiernie — słusznie przez p. Stpiczyńskiego potępiane — objawy rozproszkowania sił na tle przerostu antagonizmów personalnych? Lwów umiał nieraz okazać, co i jak potrafi właśnie w codziennej, szarej pracy. Ale też Lwów nie był jeszcze nigdy tak zdeklasowany, jak obecnie. Słyszymy wprawdzie nieraz deklamacje o posłannictwie Lwowa, o jego roli i o specjalnych sympatjach dla Lwowa — ale znajdujemy się w rzeczywistości w pozycji kopciuszka.

P. Stpiczyński myli się jednak, sądząc, że aby zaradzić złemu, trzeba najpierw obecnemu stanowi rzeczy przeciwstawić hasło walki z „tanim szowinizmem", owej namiastce politycznego instynktu niedorozwiniętych umysłów". Nie wiemy niestety, o czem autor artykułu „Kurjera Porannego" myśli. Co nazywa „tanim szowinizmem"?

Bo żadnego szowinizmu, ani drogiego, ani taniego, we Lwowie niema. Przeciwnie. Istnieje wyraźne osłabienie odporności społeczeństwa polskiego a tem samem i siły atakowania, która mogłaby się ewentualnie przerodzić w szowinizm. W dzisiejszych warunkach mówić o szowiniźmie polskim na ziemiach południowo - wschodnich — to dowód wielkiej nieznajomości rzeczy, która dyskwalifikuje wyznawcę takich poglądów, jako uczestnika poważnej dyskusji na temat polityki kresowej.

Nie osądzamy tak p. Stpiczyńskiego ponieważ w swoim ostatnim artykule wypowiedział jednak dużo trzeźwych i rozumnych spostrzeżeń, których dawniej nie umiał poczynić. Jest to bardzo wiele.

Tylko ostateczne jego wnioski są zupełnie błędne. Wynikają one z nawyczek i sugestyj, które — mamy nadzieję — ustąpią w miarę coraz bliższego stykania się z rzeczywistością. I wtedy już wszyscy będziemy mówili wspólnym językiem. Czem prędzej to się stanie — tem lepiej będzie dla Lwowa i jego dzielnicy. A temsamem dla państwowych i narodowych interesów Rzeczypospolitej.

KL. HR.

Elektrotechnika - przemysł przyszłości

Jednym ze sprawdzianów postępu cywilizacyjnego każdego kraju jest bezsprzecznie stan jego elektryfikacji. Im głębiej w najdalsze ośrodki i skupiska ludzkie sięga oświetlenie elektryczne, im więcej warsztatów i fabryk posługuje się napędem elektrycznym, im bardziej rozwinięta jest telefonja i telegrafja, im większy zasięg obejmuje radjotechnika — tem bardziej mówić można o poziomie cywilizacji danego kraju.

Również i Polska bierze udział w tem osiąganiu coraz wyższego poziomu, również i my czynimy coraz intensywniejsze w tym kierunku wysiłki. Mimo trudności gospodarcze stale i samorzutnie rozwija się akcja elektryfikacyjna. Oczywiście, już mowy nie ma, aby wielkie miasta nasze pozbawione były elektrycznej siły świetlnej i napędnej. Ale coraz bardziej dociera ona do miasteczek, osiedli, a nawet wsi, wieńcem otaczających okręgi przemysłowe.

Przed laty, gdyśmy odzyskali niepodległość państwową, wyłoniły się wielkie plany elektryfikacyjne, oparte jednak na obcej pomocy finansowej, a też i na dostawach obcych przyrządów i wyrobów technicznych. Dobrze się też stało, że uniezależniliśmy się od tego, gdyż plany te ograniczały w wysokim stopniu naszą gospodarczą samodzielność. Dziś sytuacja o tyle się zmieniła, że do wszystkich poczynań w dziedzinie elektryfikacyjnej zmierzamy własnemi siłami.

Ale rozwój w tej akcji w dużym stopniu utrudnia brak dostatecznej liczby własnych specjalistów. Odbija się to nietylko na wielkich projektach przyszłości, lecz również i na krajowym przemyśle elektrotechnicznym. A jest to przecież dział wytwórczości, stale narastający i coraz bardziej wymagający sił wysoce ukwalifikowanych, rozeznających się dobrze w coraz bardziej technicznie skomplikowanych aparatach, przyborach, maszynach.

Nie mamy — powiedzmy sobie otwarcie — na wszystkich szczeblach produkcji „speców", by użyć tego modnego wyrazu.

Mamy w tym dziale wytwórczości krajowej dobrze zastąpioną „górę" intelektualną i mamy liczne rzecze fizycznych pracowników „u dołu". Mamy więc inżynierów-elektrotechników, stanowiących chlubę swego zawodu — i mamy robotników, mechanicznie spełniających swą robotę. Ale pośrednich ogniw między inżynierem a robotnikiem przeważnie nam brak... Rolę tych tak ważnych ogniw odgrywają całe masy dyletantów i samouków.

Tę wielką lukę w tym najbardziej nowoczesnym i największe szanse rozwoju rokującym przemyśle wypełnią absolwenci gimnazjów elektrycznych, które właśnie poczynamy w kraju uruchamiać.

Zasięg programu tych uczelni jest bardzo obszerny. Uczeń będzie musiał nabyć praktyczną wiedzę z zakresu ślusarstwa, kowalstwa, obróbki maszynowej, instalacji światła, instalacji sygnalizacyjnej, nawijania i przewijania maszyn elektrycznych, obsługi silników i akumulatorów itd. Teoretycznie nauka obejmie szereg gałęzi wiedzy nowoczesnej, jak materjałoznawstwo, fizykę, chemję, tele- i radjotechnikę, organizację zakładu elektrycznego itd. Dalej przedmioty nauki pomocniczo-zawodowe, jak matematyka, higjena, geografja gospodarcza. Oczywiście, uczeń takiego gimnazjum otrzyma podstawy wiedzy ogólnej i obywatelskiej, bo w skład programu nauki wejdą przedmioty ogólno-kształcące, jak religja, język polski i obcy, historja powszechna i nauka o Polsce współczesnej.

Obszerny to zakres wiedzy fachowej, który będzie sobie mógł przyswoić uczeń gimnazjum elektrycznego — ale też po jej zdobyciu absolwent będzie doskonale przysposobiony i do życia i do pracy. zawodowej.

Nie ulega zatem wątpliwości, że gdy staną do pracy szeregi wychowanków tych szkół, akcja elektryfikacyjna w kraju ruszy o wiele szybciej naprzód, bo oprzeć się będzie mogła o zastęp ludzi, w całej pełni rozporządzających odpowiedniem przygotowaniem i mogących zastąpić panoszący się niestety dziś dyletantyzm.

A od przyspieszenia procesu elektryfikacji kraju zależy bardzo wiele,. Nie możemy pod tym względem pozostawać w tyle za innemi państwami. Chcemy im conajmniej dorównać. I dlatego musimy sobie przedewszystkiem wychować zastęp pionierów tego tak ważnego działu nowoczesnej techniki.

Anglja wobec sytuacji religijnej w Niemczech

Anglikański „biskup" z Chicester, który uznał położenie religijne w Niemczech za czynnik hamujący stosunki angielsko - niemieckie, pisze w swem czasopiśmie „Diocesan Gazette": „Korespondencja w „Times" o stanowisku wyższych władz narodowo - socjalistycznych wobec religji i swobody rzuca światło na znaczenie, jakie przypisywane jest w naszym kraju wartościom chrześcijaństwa. Z większej części listów do redaktora wynika, że pewne wartości, jakim chrześcijanie w Anglji przypisują szczególniejsze znaczenie, w Niemczech są poważnie narażone na niebezpieczeństwa.

Można przyjąć, że zdecydowana odezwa, jaką te listy zawierają nie była bez echa wśród wpływowych sfer państwa niemieckiego. Zadośćuczynienie takiemu wezwaniu jest warunkiem przyjaźni między Anglją a Niemcami; takim warunkiem jest również przekonanie, że o ile Niemcy tej przyjaźni sobie życzą, to opinja publiczna Anglji musi być przeświadczona na zasadzie czynów, iż polityka wewnętrzna Niemiec nie jest rozmyślnie skierowaną przeciw religji i swobodzie". (KAP).

Obecne troski wolnomularzy

Zainteresowanie się wolnomularstwem przez społeczeństwa szeregu krajów i bliższa obserwacja działalności „warsztatów" wzbudziła poważny niepokój wśród wolnomularzy. Od 15 do 19 czerwca b. r. w Brukseli obradował specjalny zjazd delegatów rad wyższych obrządku szkockiego. Tematem obrad było zagadnienie obrony masonerji.

Rozpatrywano położenie wolnomularstwa w krajach, w których jest ono specjalnie atakowane, badano przyczyny tego położenia, poszukiwano sposobów przeciwdziałania, wreszcie dyskutowano sposoby dokonania ściślejszego zjednoczenia poszczególnych organizacyj w płaszczyźnie międzynarodowej bez naruszania ich przywilejów narodowościowych. Francuska opinja katolicka i patrjotyczna jest zaniepokojona projektem masońskim tworzenia lóż w tych krajach, gdzie masonerja jest tolerowana lub uznana, Francji bowiem zagraża nowa konieczność przyjmowania niepożądanych cudzoziemców.

Jak wiadomo, pod wpływem Wielkiej Loży Francji w kraju tym znalazło przytułek wielu wolnomularzy wypędzonych z Włoch i Niemiec; ci emigranci pozakładali w krótkim czasie swoje loże i zajęli się agitacją wrogą swoim krajom, narażając Francję na konflikty dyplomatyczne z temi państwami. Ostrożniejszy był rząd angielski, który nie wpuścił do swego kraju Wielkiego Wschodu Italji.

Odezwa generała Tsiang-Kai-Szeka do misjonarzy

Generał Tsiang-Kai-Szek, naczelny wódz chińskiej armji i właściwy kierownik rządu nankińskiego, zwrócił się do misjonarzy chrześcijańskich z publiczną odezwą, w której zaznacza, m. in., że tylko wpływ chrześcijaństwa może umocnić i podnieść poczucie moralne narodu chińskiego i że tylko przy pomocy chrześcijaństwa może zrodzić się w Chinach nowy człowiek.

Oświadczenie to nabiera szczególniejszego znaczenia, gdy się weźmie pod uwagę stanowisko generała w czasie wojny domowej w 1927 r. Tsiang-Kai-Szek prowadził wówczas z misjami zaciętą walkę. Rezultatem tej walki było zniszczenie wielu kościołów; w więzieniu w Nankinie zamordowano wtedy dwu ojców Jezuitów. Obecnie dyktator Chin zmienił swój pogląd na rolę chrześcijaństwa w Chinach i przyszłość swego kraju uzależnia od rozwoju działalności misyjnej.

Wikarjusz apostolski z Tszung-King, biskup Jantzen odpowiedział na ów apel pismem, w którem dał wyraz żywemu zadowoleniu z powodu stosunku generała Tsiang-Kai-Szeka do misyi.

Rząd francuski wprowadza w życie uchwalone dekrety

PARYŻ, 19. 7. (PAT). W deklaracjach, złożonych przedstawicielowi agencji Havasa minister finansów Regnier sprecyzował m. in., że *rząd zmuszony był zdecydować się na obniżenie pensyj urzędniczych, gdyż wymagało tego położenie finansów państwa*. Rząd nie miał zresztą wyboru pomiędzy dewaluacją a deflacją, jak to twierdzili niektórzy, gdyż nawet w wypadku przeprowadzenia dewaluacji, następny rząd musiałby dokonać tego niewdzięcznego zadania i przeprowadzić oszczędności. Straciliby jednak na tem wszyscy, zarówno rentjerzy, których dochody zmniejszyłyby się, jak i robotnicy i urzędnicy, których pensje nie uległyby tak szybkiej podwyżce.

W rezultacie *doprowadziłoby to do zubożenia klas średnich*, które właśnie stanowią prawdziwy kościec Francji. Dzięki przeprowadzonym oszczędnościom będzie można tego wszystkiego uniknąć.

PARYŻ, 19. 7. (PAT). Zarząd syndykatu lekarzy departamentu Sekwany **po zapoznaniu się z treścią dekretów rządowych** *postanowił obniżyć również o 10 proc. stawkę minimalną honorarjów lekarskich*. **Syndykat lekarzy w motywach tej rezolucji wyraża nadzieję, że** inne organizacje zawodowe pójdą za przykładem lekarzy i przyczynią się w ten sposób do ogólnego obniżenia kosztów utrzymania.

PARYŻ, 19. 7. (PAT). Zarządzenia finansowe rządu, objęte 30 dekretami, *wprowadzone są w życie na poszczególnych odcinkach z całą konsekwencją*.

Wczoraj ukazał się okólnik ministra finansów, zwrócony do wszystkich kas państwowych, a wyjaśniający, iż 10 procent redukcji wszystkich wydatków państwowych stosuje się do wszystkich wydatków, których termin płatności przypada z dniem 17 lipca 1935 r.

Obniżenie to nie stosuje się więc do należności, płatnych przed 17 lipca, tj. do pensyj, emerytur itd., które nie zostoły podjęte przed tym terminem.

Minister robót publicznych Laurent Eynac złożył zapewnienie, że obniżka cen węgla w żadnym wypadku nie spowoduje zmniejszenia płac górników.

PARYŻ, 19. 7. (PAT). Oporne w stosunku do polityki deflacyjnej rządu stanowisko organizacyj zawodowych, grupujących zarówno funkcjonarjuszy państwowych, jak i pracowników wszelkich instytucyj objętych rozporządzeniem o obniżce płac, jest w dalszym ciągu przedmiotem uwagi i zainteresowania.

Wczoraj do premjera Lavala udała się delegacja celem zaprotestowania przeciwko zakazowi rządu odbycia dziś manifestacji.

Premjer Laval podtrzymywał wobec delegacji stanowisko rządu, przeciwstawiające się demonstracjom.

Fiasko antydekretowych manifestacyj

PARYŻ, 19. 7. (PAT). Rząd przedsięwziął energiczne środki, celem niedopuszczenia do manifestacyj przeciwko dekretom rządowym, zwołanych przez organizacje zawodowe urzędnicze.

O godz. 17 zgromadzono w okolicach pl. Opery znaczniejsze siły policji i gwardji konnej, które o godz. 18-tej zamknęły ulice, prowadzące w stronę opery. O tej porze *zaczęli się gromadzić manifestanci, którzy przyjmowali policjantów i gwardję gwizdaniem i szyderskiemi okrzykami. Policja przeprowadziła szereg aresztowań.* O godz. 18,30 na pl. Opery znajdowało się tylko kilka oddziałów gwardji i policji.

Republikańska gwardja konna kilkakrotnie musiała rozpraszać grupy manifestantów poszczególnych organizacyj zawodowych, które starały się demonstrować przed szpalerami gwardji, zagradzającej im drogę.

PARYŻ 19. 7. (PAT) Dzisiejsze manifestacje przeciw dekretom finansowym rządu, pomimo szumnych zapowiedzi, **właściwie nie udały się i nie przybrały charakteru zbyt groźnego. Rząd dotrzymał słowa i nie dopuścił do odbycia manifestacyj na pl. Opery**, to też zbierający się demonstranci ograniczyli się tylko do utarczek z kordonami gwardji, która zamknęła wszystkie przejścia.

Manifestacje, które zaczęły się o godz. 18.30, trwały mniejwięcej do godz. 20.. O tej porze w dzielnicy Opery **spokój został przywrócony**. W czasie manifestacyj **władze zatrzymały kilkaset osób**, które jednak po wylegitymowaniu wypuszczono na wolność.

Przed całkowitem rozwiązaniem „Stahlhelmu" w Niemczech

BERLIN, 19. 7. (PAT). Z Wrocławia donoszą, że miejscowa *policja państwowa rozwiązała w regencjach wrocławskiej, lignickiej i opolskiej wszystkie organizacje Stahlhelmu, konfiskując cały majątek tych organizacyj*. Rozwiązanie to opiera się na ustawie z 28 lutego 1933 r. „o ochronie państwa i narodu". Ustawa ta wprowadzona została w życie bezpośrednio po dojściu do władzy narodowych socjalistów. Na jej mocy uległy rozwiązaniu w r. 1933 wszystkie partje polityczne w Niemczech.

Z Weimaru donoszą, że turyngijski minister spraw wewnętrznych polecił *aresztować szereg kierowniczych osobistości Stahlhelmu w Turyngji i przewieźć je do obozu koncentracyjnego w Bad Sulza. Równocześnie minister zakazał noszenia w Tudyngji jakichkolwiek odznak i mundurów stahlhelmowskich. Zabronił on również wszelkich zgromadzeń Stahlhelmu, a nawet stawania do apelów przymusowych. Zabronione zostało też wywieszanie sztandarów stahlhelmowskich na budynkach publicznych i państwowych.*

W uzasadnieniu swego zarządzenia minister oświadcza, że działalność Stahlhelmu zwróciła się przeciwko autorytetowi państwa i że rozsiewano fałszywe twierdzenia, które dyskredytowały publicznie zarządzenia państwowe.

Wiadomości, nadchodzące z terenu całej Rzeszy o kolejno po sobie następujących rozwiązaniach Stahlhelmu, względnie aresztowaniach, dokonywanych w szeregach tej organizacji, dowodzą niezbicie, *iż w najbliższym czasie spodziewać się należy całkowitego rozwiązania Stahlhelmu.*

Polskie nurkowce wracają do kraju

TALLIN 19. 7. (PAT) Łodzie podwodne „Ryś" „Żbik" i „Wilk" opuszczają w sobotę rano port talliński, udając się z powrotem do kraju..

Dziś przedpołudniem marynarze polscy zwiedzili stolicę Estonji, popołudniu przyjęci byli przez głównodowodzącego armją gen. Ladonera w jego posiadłości ziemskiej. Wieczorem z okazji pobytu marynarzy polskich odbył się raut u polskiego attache wojskowego pułk. dypl. Liebicha.

Pobyt polskiej marynarki wojennej budzi w Tallinie duże zainteresowanie. Dziś jedną z polskich łodzi podwodnych zwiedziła wycieczka dziennikarzy estońskich.

Krwawy plon walk w Belfaście

DUBLIN 19. 7. (PAT) Krwawe walki w Belfaście pociągnęły za sobą narazie **śmierć 5ciu osób, przeszło 70 osób odniosło rany, spalono i uszkodzono około 50 domów. Sytuacja została opanowana** przez wojsko, **policja bowiem okazała się bezsilną wobec rozmiaru rozruchów.**

Miasto ma wygląd uzbrojonego obozu. **Wojsko w bojowych hełmach i z bagnetami na karabinach obsadziło gęstemi patrolami ulice i place.** Najbardziej ucierpiała dzielnica katolicka. Jak donosi „The Irish Press", wypadki przybrały charakter, nieznany od czasu pogromów w latach 1921.

Trzęsienie ziemi

BUDAPESZT, 19. 7. (PAT). Stacja sejsmograficzna zanotowała dziś *trzęsienie ziemi o godz. 2-ej nad ranem w odległości około 1000 kilometrów od Budapesztu.*

TOKIO, 19. 7. (PAT). Dzisiaj rano *odczuto silne trzęsienie ziemi w kierunku północnym aż do miasta Sendai*, leżącego na wyspie Hondo o 310 km. na północny - wschód od Tokio. Wstrząsy z krótkiemi przerwami trwały około 20 minut. Strat materjalnych nie zanotowano.

Nowe przepisy dla kredytów rzemieślniczych

WARSZAWA, 19. 7. (PAT). Jak się dowiadujemy, dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła *nowe kontyngenty i nowe przepisy dla kredytów rzemieślniczych. Kontyngenty te znacznie powiększono, natomiast obniżono do 2 i pół proc. w stosunku rocznym stopę procentową płaconą od tych kredytów przez instytucje rozdzielcze*, zaś dodatek na korzyść tych instytucyj obniżono do półtora procent. W ten sposób kredyty rzemieślnicze dojdą do zainteresowanych osób *po 4 proc.* w stosunku rocznym.

Równocześnie bank wyraził zgodę na przyjmowanie weksli rocznych z tem, że jako zasadę przyjęto termin kredytu 18-miesięczny, a wyjątkowo część kontyngentu została przeznaczona na kredyty 10-kwartalne. Wreszcie postanowiono traktować *kredyty rzemieślnicze jako kredyty stałe dla instytucyj rozdzielczych.*

Powody przesilenia gabinetowego w Grecji

ATENY, 19. 7. (PAT). Wyjaśniły się obecnie powody niespodziewanego przesilenia gabinetowego. Ministrowie: gen. Kondylis i Teotokis, zażądali usunięcia z gabinetu ministrów: spraw wewnętrznych Rallisa, zdrowia publicznego Kyrkosa, *jako wyraźnych stronników republiki.*

Premjer Tsaldaris *żądanie monarchistycznych ministrów odrzucił*, oświadczając, że aż do ukończenia plebiscytu rząd musi zachować całkowitą neutralność w sprawie ustrojowej. Wobec tego ministrowie monarchiści podali się do dymisji, poczem nastąpiła dymisja całego gabinetu.

BERLIN, 19. 7. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Aten: Zaprzysiężenie nowego gabinetu wyznaczono na godz. 22.30. Zmiany w rządzie są następujące: minister zdrowia — *Sayas*, lotnictwa — *Nikolaidis*, gospodarstwa — *Kartalis*, sprawiedliwości — *Romanos*, rolnictwa — *Theodorides*, finansów — *Korosos*, minister do spraw Macedonji — *Vergiopulis*, do spraw Tracji — *Argyropulos*, do spraw Epiru — *Tziokas*, do spraw Krety — *Trankiadakis*. Pozostałe teki bez zmian.

Sabotażysta skazany na śmierć

WIEDEŃ, 19. 7. (PAT). Sąd przysięgłych w Ried *skazał na karę śmierci socjal - demokratę. Ottona Reisla*, który przed kilku miesiącami spowodował w Eberschwangried krótkie spięcie, pozbawiając w ten sposób miasto światła na szereg godzin. W międzyczasie zaś rozrzucano ulotki antyrządowe.

NOWY JORK 19. 7. (PAT) Z Chester (stan Pensylwanja) donoszą, że do jednego z banków tamtejszych **wtargnęło 5-ciu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy sterroryzowali urzędników i klijentów banku zrabowali 45 tysięcy dolarów**, poczem zbiegli samochodem.

Ces. Abisynji przeciw mandatowi Włoch

ADDIS ABEBA, 19. 7. (PAT). Cesarz Abisynji ogłosił dziś w prasie ponownie oświadczenie, że w razie nawet wojny wszyscy cudzoziemcy mogą spokojnie pozostać w Abisynji i że zapewnia im całkowite bezpieczeństwo.

W rozmowie z przedstawicielem prasy amerykańskiej minister spraw zagranicznych oświadczył, iż we wczorajszem przemówieniu w parlamencie *cesarz Abisynji wypowiedział się wyraźnie przeciw ewentualnemu mandatowi Włoch, chociaż zasadniczo nie oświadczył się przeciw mandatowi jakiegoś obcego państwa.*

RZYM, 19. 7. (PAT). Cała prasa włoska omawia mowę cesarza Abisynji w parlamencie, podkreślając prawie *całkowity brak komentarzy do tej mowy w prasie brytyjskiej i wskazuje, że to milczenie jest dowodem, że nie można niczem wytłumaczyć dokonanej przez negusa próby zamącenia sytuacji.*

„Giornale d'Italia" zapowiada obszerniejszą odpowiedź, narazie odpierając całkowicie zarzuty na temat agresywności Włoch. Gazeta oświadcza, że zamiary agresywne Abisynji nie ulegają żadnej wątpliwości. Świadczą o tem dokumenty i opór Abisynji przeciw próbom lojalnej współpracy, do której inicjatywę dawały Włochy.

Literat wielkopolski księgarzem we Lwowie

Kilka wspomnień o Antonim Marjanie Stefańskim

Leży przedemną metryka dziennikarza i literata wielkopolskiego ś. p. Antoniego Marjana Stefańskiego. Jak wynika z tego testimonium nativitatis, Antoni Stefański urodził się 18-go maja 1865 r. w Szamotułach. Ojcem jego był rektor szkoły ludowej Juljan Stefański, a matką Katarzyna ur. Kolasińska. Chrzest Antoniego Stefańskiego odbył się w kolegjacie szamotulskiej dnia 2. lipca 1865 r.

W roku bieżącym przypada 70-lecie urodzin Antoniego Stefańskiego, warto więc choć pokrótce zająć się nieznanym, zapomnianym pisarzem z Szamotuł.

Antoni Stefański miał żywot niełatwy. Ojciec odumarł przyszłego pisarza, gdy chłopczyna liczył niespełna 4 lata. Wdowa z synem przeniosła się do Poznania, gdzie borykała się z losem w trudnych warunkach materjalnych.

Jako 14-letni chłopiec, rozpoczął Stefański naukę najpierw w poznańskiej księgarni Piotrowskiego, poczem pracował w księgarni I. K. Żupańskiego. z Poznania przeniósł się młody księgarz do Warszawy, a stamtąd do Lwowa, gdzie zajęty był w słynnej księgarni Seyfartha. Jak długo popasał Stefański na bruku lwowskim, nie wiemy. Co porabiał poza swemi zajęciami zawodowemi, również nam nie wiadomo.

W 1895 r. znajdujemy go na Śląsku w Mikołowie, gdzie w zakładach K. Miarki jest kierownikiem literackim działu wydawniczego. Miarka, którego zakład naówczas zaczął się w najlepsze rozwijać, wydawał wtenczas bardzo sympatyczny ilustrowany tygodnik dla ludu p. t.: „Przyjaciel Rodziny", redagowany właśnie przez Stefańskiego. Pisemko to, drukowane bardzo starannie na papierze satynowanym i bogato ilustrowane, doborową i obfitą treścią zyskało sobie rychło bardzo chętnych abonentów pomiędzy ludem śląskim, tak, że nakład jego (naówczas b. wysoki) wynosił około 5.000 egz. — Pozatem opracowywał Stefański wychodzące u Miarki kalendarze, mianowicie: „Kalendarz Marjański" (nakład ca 150.000, z czego do Ameryki wysyłano 50.000), kalendarz: „Rodzina Święta" (nakład ca 40 tysięcy) oraz „Przyjaciel Rodziny" (nakład ca 20.000).

W Mikołowie Stefański przełożył na język polski „Ben Hura" Wallace'a, którą to powieść wypuścił Miarka w świat, w ilustrowanem wydaniu popularnem po bardzo przystępnej cenie. Tamże przetłumaczył Stefański głośną powieść Becker Stowe'a „Chata Wuja Tomasza" i wydał kilka oryginalnych swych powieści.

W czasie pobytu Stefańskiego w Mikołowie wyszły nakładem Miarki, pod redakcją ks. dr. Kamila Kantaka i Stefańskiego również w popularnych wydaniach dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i innych klasyków polskich, oraz cały szereg powieści ludowych, broszur, książek do nabożeństwa i t. p. — Wydawnictwo to bądzcobądź spełniało bardzo zaszczytnie swoją misję oświatową: budziło lud śląski z odrętwienia i szerzyło umiłowanie języka ojczystego.

Z inicjatywy Antoniego Stefańskiego założone zostało w r. 1896 w Mikołowie pierwsze polskie towarzystwo, o podłożu oświatowem, p. t.: „Zgoda" do którego przystąpili wszyscy poznańczycy, którzy wówczas u Miarki pracowali, oraz kilkunastu Ślązaków. Posiedzenia odbywały się 2 razy w miesiącu. Prezesem był Stefański, który na każdem prawie zebraniu wygłaszał odczyty z dziedziny historji narodu polskiego lub literatury polskiej; pozatem urozmaicono posiedzenia chóralnym śpiewem oraz deklamacjami.

Ze Śląska wyruszył Stefański na Pomorze; długie lata był dyrektorem wydawnictwa „Gazety Grudziądzkiej". W czasie wojny w latach 1914—1916 redagował „Nowego Przyjaciela Ludu" w Kępnie. Przez pewien czas pracował także w „Przewodniku Katolickim". Zmarł w październiku 1929 r. w Poznaniu i pochowany jest na cmentarzu w Dębcu.

Wyższe wykształcenie, jakie w swem pracowitem życiu zdobył, sobie wyłącznie zawdzięczał. Chłonął chciwie wiedzę i dzielił się z nią bądź na łamach prasy, bądź w licznych, przeważnie anonimowych broszurach i powieściach oraz kalendarzach ludowych.

Artykuły dziennikarskie podpisywał zazwyczaj pseudonimem: „Antoni z Szamotuł". Prace literackie oznaczał literkami „A. S." lub „As", a czasem całem nazwiskiem.

Napisał szereg powieści historycznych z czasów męczeństwa pierwszych chrześcijan. Oto niektóre ich tytuły: „Zwycięstwo Krzyża", „Pod jarzmem cezarów", „Sybilla", „Świeczniki chrześcijaństwa", „Skazani do kopalń", „Soteris", „Domicjan", „Wieniec i korona". Pod pseudonimem „Stary Maciej" wydał kilkadziesiąt popularnych broszurek dla ludu. Twórczość literacka Stefańskiego jest naprawdę bogata.

Piszący te słowa opracowuje obecnie szkic biograficzny o Stefańskim i zbiera materjały, dotyczące życia, twórczości literackiej i pracy społecznej Antoniego z Szamotuł, a do sędziwych księgarzy lwowskich zwraca się tą drogą z uprzejmą prośbą o udzielenie informacyj w sprawie pobytu Stefańskiego na terenie Lwowa. Wszelkie wiadomości w tym względzie prosimy kierować pod adresem: Red. Dereżyński, Inowrocław, Dziennik Kujawski.

MIECZYSŁAW DEREŻYŃSKI.

Nowy teleskop w Castelgandolfo

W tych dniach do Castel Gandolfa, letniej rezydencji Ojca św., przybyły poszczególne części składowe nowego teleskopu, który został wykonany na zlecenie Papieża w firmie Zeiss w Niemczech. W najbliższym czasie przybędzie reszta części teleskopu, który zostanie zmontowany przez specjalnego wysłannika powyższej firmy, inż Rudolpha, na drugiej wieży o ruchomej platformie, stanowiącej wraz z pierwszą identyczną wieżą, zbudowaną w roku ubiegłym, obserwatorjum papieskie.

Ojciec św., jak wiadomo, ogromnie się interesuje wszystkiem, co ma styczność z nauką; to też obserwatorjum papieskie otoczone było przezeń zawsze troskliwą opieką. W roku ubiegłym na życzenie Papieża obserwatorjum z Watykanu przeniesiono do Castel Gandolfo gdzie są znacznie dogodniejsze warunki do obserwacyj astronomicznych, już chociażby dlatego, że obserwacje te ogromnie utrudniała w samym Watykanie łuna świateł, bijąca na niebo od Rzymu. Widząc doskonałe rezultaty tej przeprowadzki i chcąc rozszerzyć jeszcze bardziej obserwatorjum, Ojciec św. w roku bieżącym kazał wybudować drugą wieżę i obstalował drugi teleskop. Teleskop ten składa się z dwóch identycznych cylindrów, z których jeden zawiera właściwy teleskop 600 mm., drugi zaś jest astrografem 400 mm. Mimo, że nowy teleskop jest bardzo wielki i ciężki (waży ok. 12 ton), można będzie nim z łatwością poruszać przez przekręcanie odpowiednich kontaktów elektrycznych.

—o—

OD ADMINISTRACJI



Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi Czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczasy, Administracja „Kurjera" nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe jak i po powrocie z wywczasów.

JERZY ŁEPA.

Lwów artystyczno-literacki

Pan Jąderko wypuścił dym nosem.

— Tak jest, proszę Pana i nie można temu zaprzeczyć. Lwów nie ma jednego powieściopisarza tej miary co Wiktor, dramaturga a la Roztworowski czy poety w stylu Wierzyńskiego. Kraków, Łódź, Poznań, Katowice mają przynajmniej jakąś literaturę. Coś się robi, coś się tworzy, coś pęcznieje. A u nas?

Wymieniłem kilka nazwisk. Jąderko się żachnął.

— Nie, nie proszę Pana, niech Pan się nie daje ponosić optymizmowi. Fakt że w cukierni zbiera się kilku starszych panów i czyta sobie sonety, nie jest twórczością poetyckiego Lwowa. Kto ich zna poza rogatkami? Co wie o nich Polska? Czy wybicie tomika wierszy na pięknym czerpanym papierze pasuje kogoś na poetę czy raczej na kapitalistę?

— A „młody Lwów"?

— To wieczne zadatki na przyszłość. Młody Lwów był przed sześciu laty także młody i obiecywał. Dziś skład personalny teamu się nie zmienił i — dalej chroniczne, z przyzwyczajenia obiecuje. *Ci młodzi zbyt długo obiecują.* I już dawno przestali być młodymi. Wyspiańskiego, Staffa, a nawet Makuszyńskiego, gdy byli w ich wieku znał już cały kraj. Łysinka, Panie, a młody.

— Pan jest zgryźliwy, Panie Jąderko!

— Nie. Tylko realny. Znajdź Pan którego z nich w księgarni. *Kurek* jest *Flukowski* jest, *Choromański* jest — a z naszych?

— I ja sie nad tem zastanawiałem — dlaczego?

— Powiem to Panu. *Tyle mówią o literaturze, że nie mają czasu jej robić.* Pamięta Pan zeszłoroczną „wojnę poetów"? Szalały szacowne ściany Kasyna Literacko - Artystycznego *(u nas psiakość wszystko jest literacko artystyczne!) Związek Zawodowy (?) Literatów dęby powtarzały dębom, buki bukom i proszę Pana* pewnego dnia zbudził się Lwów z miłem uczuciem, że ma aż dwie generacje literatów. Przyszłą i przeszłą. *Obecnej chwilowo zabrakło.* Nie było na składzie.

Jąderko się zapalił. Kark mu poczerwieniał, hawannę przerzucał z zęba na ząb i wywijał laską jak maczugą, aż ugodził jakiegoś jegomościa w ucho. Jegomość przystanął, zwrócił uwagę, Jąderko grzecznie przeprosił i ciągnął dalej ze swadą i temperamentem.

— Cudo, powiadam kochanemu Panu, cudo! Starzy gania młodych. za każdym razem wspominając jakby od niechcenia swoje skromne *(o jakżeż skromne!)* zasługi, młodzi polemizują, prezentując z wdziekiem zawodowego ekshibicjonisty swoje zadatki, a lwowski ludek skręca się z uciechy, mając bezpłatne widowisko i podnieca „zawodników" językiem Szczepka: „Wal go w ząb". *Walka wolno - amerykańska. Każdy chwyt dozwolony.*

A potem Święto Pojednania w literacko - artystycznej knajpie. Młodzi ściskają starych, starzy niedopite butelki, przeciwnicy, do niedawna odgrażający się sobie rękoczynami, całują się i w zgodnym rytmie padają pod stół na miękkie ciałka strawionych rybek i kanapek. I to ma być literatura?

— Pan przesadza, Panie Jąderko. A zresztą gdyby nawet tak było — czy nie dowodzi to pewnej żywotności poetów? Może z tego powstanie epopea, sonet, czy jedenastozgłoskowiec? Czy nie wie Pan, ile Francja zawdzięcza pamfletowi?

— Nie. To Pan przesadza, uważając harce za żywotność a niezręczną w efekcie autoreklamę za twórczość.

— Więc niema Lwowa literacko-artystycznego?

Jąderko przystanął i zaśmiał się szatańsko?

— Jest. Ale nie zgadnie Pan gdzie.

— ? —

— W kawiarni. Pójdź Pan w południe do „Romy" lub wieczorem do „George'a". Tam zobaczy Pan charakterystyczną dla Lwowa branżę kibiców literatury, dyskutujących głośno i zapalczywie na wszystkie tematy od Michała Anioła po Własta.

— Artyści? Literaci?

— Nie. Mówiłem wyraźnie: kibice literatury. Adwokaci, lekarze, kupcy i ich żony. Każda książka jest recenzowana, każda plotka „Literacka" tu ma niewysychające źródełko, każdy jest literacko - artystyczny. *Jama Michalikowa dla ubogich.* Po każdej premierze teatralnej sejm Zoilów; autorowi, reżyserowi i aktorowi z obowiązku muszą — excusez le mot — ściągnąć spodenki przez głowę, bo przecież przyjaciółka kuzyna pani mecenasowej, Benia, była 12 lat temu w Karslbadzie i wie co w trawie piszczy, a znajoma córki pani doktorowej, której raz w Otwocku ukłonił się przez pomyłkę Tosio Słonimski, czytała w „Wiadomościach" że Proust a Prevost to dwie różne osoby — i epatuje wszem wobec.

— Więc to jest Lwów literacki?

— Tak. Jedyny. Jesteśmy miastem krytyków. Idąc do kina, czy do teatru, czyhamy na błąd, bo uchwyciwszy go, damy nazajutrz w południe dowód wysokiej kultury literackiej. Zresztą musimy go dać — *bo do teatru idziemy zadramo.* Tem się różnimy od melomana teatralnego Londynu czy Paryża, który wprawdzie idzie na spektakl, zapłaciwszy poprzednio za bilet, ale idzie dla własnej przyjemności. Dla Lwowianina to praca. Do teatru idzie na wywiad, po materjał, zamiast problemu szuka błędów w konstrukcji, poluje na pomyłkę aktora — jednem słowem martwi się za ludzi teatru. I dlatego...

— I dlatego?

—...nie mamy literatury. Zagadaliśmy ją i zapeszyli monoklem krytyka. I dla tego dzisiejszy Lwów stać tylko na literaturę kibiców. To znaczy twórczo — jest goły.

Jąderko był oburzony. Małe oczka biegały i strzelały z gniewu, w piersiach mu grało marsza z „Potępienia Fausta", a laska - maczuga zakreślała potężne łuki nad głowami przechodniów. Zatrzymał się dopiero przed Romą" i podał mi rękę na pożegnanie. Byłem oszołomiony

— Pan tu?!

— Ano tak — odparł zlekka zażenowany — właśnie mam się spotkać ze znajomymi, by omówić przyszły sezon teatralny. Jedna z pań spotkała się u modniarki z przyjaciółką żony portjera teatralnego i obiecała nam opowiedzieć, jakie są najnowsze plany repertuarowe Horzycy. Podobno...

Nie skończył. Zgiął się w głębokim ukłonie. Do „Romy" wchodził mecenas, o którym wiedziano, że ma w kieszeni teatr.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Wedle stawu grobla

Konieczność zmniejszenia wydatków budowlanych osadnika rolnego

Największym wydatkiem rolnika, który kupił działkę parcelacyjną, jest koszt wybudowania mieszkalnych i gospodarczych budynków, bez których nie może prowadzić racjonalnej gospodarki. Buduje on oczywiście przy pomocy kredytów rządowych, na których oparte jest osadnictwo parcelacyjne. Własne środki finansowe rolników są obecnie niezmiernie małe, dlatego też osadnik musi z konieczności oprzeć wydatki, związane z założeniem nowego warsztatu, niemal w całości na pożyczkach.

W tych warunkach powstaje niebezpieczeństwo przeciążenia nowego warsztatu rolnego nadmiernemi kredytami, których kalkulacja dzisiejszej produkcji rolnej nie mogłaby opłacić. Dlatego koszt inwestycyj gospodarstw osadniczych powinien zejść poniżej dzisiejszego poziomu cen artykułów rolnych. Tylko w takich warunkach można stworzyć dla nowopowstałych osad możliwości rozwojowe na przyszłość.

Trudno dziś ustalić, jakie powinny być granice początkowego zadłużenia osad rolnych. W kalkulacji tej nie mo-[illegible]względniać tylko aktualnych warunków, trzeba brać pod uwagę również perspektywę lat kilkudziesięciu, na które rozłożone są płatności tych kredytów.

W parcelacji rządowej na pierwszy plan wysuwa się więc sprawa reformy kosztów budowy. Akcja parcelacyjna przewiduje dotychczas dla osad tworzonych przy parcelacji rządowej wznoszenie domów murowanych. Dla osad powyżej 12 ha koszty ich wzniesienia wynoszą obecnie ponad 700 zł. na ha, a dawniej wynosiły 1.200 zł.

Jest rzeczą niewątpliwą, że obciążenie kredytem 700 zł. na jeden hektar z tytułu samych zabudowań, jest nadmierne. Obniżenie zatem kosztów, związanych z zabudowaniem, jest rzecza nieodzowną — do granic możliwie najniższych, przy zachowaniu jednak warunków solidności, zdrowotności oraz potrzeb gospodarstwa rolnego. Warunkom tym mogą odpowiedzieć budynki drewniane, użycie jako materjału budowlanego drzewa świerkowego i jodłowego wpłynie jeszcze bardziej na potanienie kosztów budowy, które dla osad powyżej 12 ha wyniosłyby 400 do 500 zł. na ha. Trudno jest zwłaszcza dziś wobec wogóle względnej opłacalności rolnictwa określić granice obciążenia „specjalnego", a więc tembardziej trudno jest twierdzić, czy warunkom tym odpowiada kwota 500 zł. na ha. W każdym razie odpowiada ona bardziej niż 700 czy 800 zł. i to właśnie skłania do przejścia na zabudowania drewniane jako standartowe przy parcelacji rządowej, przyczem rzecz jasna, nie może być przymusu w razie, gdy osadnik chce wybudować sobie zagrodę murowaną, nadpłacając różnicę kosztów z własnych funduszów.

Budowa zagród drewnianych wymaga od rolników pewnego obniżenia ich ambicyj życiowych, które jednak muszą być zredukowane, jeżeli akcja osadniczo-parcelacyjna ma być nadal prowadzona.

Budownictwo drewniane musi być przyjęte w myśl zasady „wedle stawu grobla". Staw — wiadomo jaki. Zatem zgódźmy się na osadnictwo wprawdzie drewniane, ale zdrowe, to znaczy, nie tak zadłużone, aby w rok lub dwa po założeniu osady, trzeba było warsztat pracy albo licytować, albo — oddłużać.

Tylko przez obniżenie kosztów zakładania osady rolnej stworzyć można warunki, w których sprawa spłacenia długów w czasie stosunkowo krótkim przybiera formy realne. Stworzenie takich warunków musi być celem osadnictwa, mającego być czynnikiem zdrowym w przebudowie ustroju rolnego.

Miljard 260 milj. zł. zadłużenia samorządowego

Akcja oddłużeniowa, prowadzona przez *Centralną Komisję Oszczędnościowo - Oddłużeniową* dla samorządów, jest w pełnym toku. Według prowizorycznych obliczeń, zadłużenie samorządów w Polsce wynosi przeszło 1 miljard 260 miljonów złotych. Zadłużenie samorządów ustala się ściśle dla miast i związków powiatowych, natomiast trudne dla uchwycenia są długi w gminach wiejskich.

Należy zaznaczyć, że kredyt zorganizowany mniej sprawia kłopotu komisji, ponieważ w myśl dekretu P. Prezydenta, w większości wypadków podlega konwersji.

Klasyfikacją kredytu krótkoterminowego zajmuje się każda z komisyj wojewódzkich na terenie Polski.

Podział długów w związkach samorządowych w Polsce przedstawia się następująco: *zadłużenia długoterminowe*, a więc pożyczki uzyskane Skarbu Państwa, B. G. K. Polskiego Banku Komunalnego i innych — sięgają około 920 miljonów złotych, zaś *długi pozostałe* tj. krótkoterminowe — 340 miljonów złotych. Jeżeli chodzi o *wierzytelności krótkoterminowe*, to one dzielą się na wierzytelności zorganizowane czyli pożyczki, udzielane przez instytucje kredytowe, oraz kredyt wiszący, jak weksle protestowane, wierzyciele drobni, prywatni i wreszcie tzw. sumy obce, zainkasowane przez samorząd, rozchodowane i nie zwrócone tej osobie, której się to należy.

Komisja zajmuje się nietylko akcją oddłużeniową i uzgadnianiem postulatów wierzycieli z dłużnikami (czyli ze związkami), ale także bada możliwości dochodowe danego związku samorządowego, jego wydatki, preliminarze budżetowe i — gdy to jest konieczne, ogranicza rozchody do minimum. Z zaoszczędzonych w ten sposób sum pokrywa się częściowo długi.

Kredyty dla rzemiosła B. G. K.

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła nowe kontyngenty oraz nowe przepisy dla *kredytów rzemieślniczych* zmieniające dotychczasowy stan w sposób korzystny dla rzemiosła. Oprócz powiększenia kontyngentów kredytowych, przeprowadzono następujące zmiany:

Stopę procentową, płaconą od tych kredytów przez instytucje rozdzielcze obniżono do 2 i pół proc. w stosunku rocznym, dodatek na korzyść tych instytucyj do 1 i pół proc., tak, że kredyty rzemieślnicze dojdą do zainteresowanych rzemieślników po 4 proc. w stosunku rocznym.

Równocześnie Bank wyraził zgodę na przyjmowanie weksli rocznych z tem że jako zasadę przyjęto termin kredytu 18-miesięczny, a wyjątkowo część kontyngentów została przeznaczona na kredyty 10-kwartalne. Wreszcie postanowiono traktować kredyty rzemieślnicze jako kredyty stałe dla instytucyj rozdzielczych.

Wszyskie wymienione zarządzenia a szczególnie znaczne obniżenie oprocentowania, umożliwią rzemiosłu stałe i tanie wykorzystywanie kredytów w szerszym zakresie.

Przemysł Gumowy na Targach Wschodnich

W rzędzie ważniejszych grup przemysłowych, które wezmą udział w tegorocznych XV. Targach Wschodnich wymienić należy przemysł gumowy, który reprezentowany będzie przez szereg najpoważniejszych firm polskich oraz kilka zagranicznych tej branży. Grupa ta obejmie wszelkiego rodzaju wyroby gumowe, jak artykuły techniczne, sanitarne, sportowe (opony samochodowe, motocyklowe i rowerowe, kajaki składane itp.), powłoki balonowe, tkaniny gumowe dla obrony przeciwgazowej, artykuły gospodarstwa domowego i inne wyroby krajowe i zagraniczne. Jedna z największych firm krajowych tej branży wydzierżawiła dla siebie cały pawilon. Grupa ta da doskonały pogląd na wysoki poziom, jaki osiągnęła produkcja w tej dziedzinie w Polsce.

JAN BACHWITZ. 28

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

— No, panie doktorze, — zaczęła Mimi, chcąc na nowo nawiązać kontakt z Weibezahlem, — jakże udał się dziś spacer?

— Wspaniale, — odpowiedział Weibezahl, urażony ironją tych słów i gotów do rewanżu. — Zwłaszcza pani generalna konsulowa Pasada...

— Kto? — przerwała, ostrym, jak brzytwa, głosem, pani Hafesand.

— No, wspaniała pani Pasada. Tak — Pasada — była tam również.

— Sama?

— Niestety! — wtrącił major. — Był z nią czarnotki pegaz.

— Tak? — powiedziała Mimi i zgniotła papierosa.

— Trzymał się jej jak kupon akcji! — dodał Weibezahl, ciesząc się, że nozdrza Mimi drgać zaczęły. Gdyż niestety trzeba to powiedzieć — Mimi była doktorowi tak niesympatyczna, że nigdy nie doszłoby do małżeństwa.

— Patrzcie, patrzcie!! — pani Hafesand poruszyła dyskretnie głową i uśmiechnęła się cierpko.

— No, — major zarzucił nowę na nogę i wpatrzył się w końce swoich lakierów, — ta pani widocznie sympatyzuje z modną dziś literaturą.

— Kwestja upodobania, — odpowiedziała poirytowana Mimi — nie każdego interesuje dlaczego jakiś batalјon w jakiejś bitwie został zapomniany!

— Dla nas wszystkich byłoby o wiele lepiej, gdyby się tem interesowano! — zagrzmiał major, trafiony w najdrażliwsze miejsce. — Nie siedzielibyśmy tu teraz i nie strzępili języków dlatego, że jakaś pani poszła wzdychać do lasu.

— Wzdychać?! — powtórzyła Mimi.

— No, — to nawet ślepy by dostrzegł! W ciągu dwudziestu czterech godzin będziemy świadkami ładnego skandalu, ale postaramy się doktorze, żeby wyrzucono tego operetkowego poetę! Tu, w przyzwoitym hotelu, gdzie mieszkają samotne damy z córkami! Tu musi przyzwoitość panować!

— To oburzające! — zawołała Mimi i zerwała się z miejsca ze łzami w oczach. Jednak nie można było odgadnąć, co ją tak oburzyło: zarzuty czynione Fidikukowi, czy też żądanie majora, żeby w hotelu panowała obyczajowość. W każdym razie opuściła oszczerczy stolik i szybkim krokiem poszła do ogrodu. Po jej odejściu, przez dłuższą chwilę panowało milczenie.

— Moja córka ma niestety bardzo przewrażliwione nerwy! — Powiedziała wreszcie pani Hefesand, rzucając na majora druzgocące spojrzenie. Ale pan Fidikuk obudził w niej pewne zainteresowanie. — — —

— Ooo, ooo! — zawołał z obłudnem ubolewaniem Weibezahl, — Zranione serce! Jak pan mógł, majorze? — i porozumiewawczo mrugnął oczyma do bezwzględnego majora.

— Czy mogłem domyślić się tego? — usprawiedliwiał się major. — Zresztą nie przypuszczałem, żeby panią Pasadę można wywabić na flircik do lasu.

— Ooo! Kto wie? Nie mam zaufania do tej bezdusznej kokietki! — pozwoliła sobie powiedzieć pani Hafesand.

— Bezduszna kokietka? Dlaczego? Uważam, że jest tylko bardzo szykowna. Jak laleczka! — powiedział Weibezahl.

— Podwójna laleczka! — piprawił major.

— Jak pan to rozumie? — zapytała pani Hafesand.

— No — myślałem tak — obrazowo — tak — figlarnie — i major nakreślił w powietrzu kształty rusałki.

— A mnie żal tylko tego nieszczęśliwego konsula! — powiedziała pani Hafesand z współczuciem.

— Nieszczęśliwego? Przy takiej kobiecie? To stanowczo za dużo powiedziane! — odpowiedziane! — odpowiedział Dr. Weibezahl i myślał tak szczerze.

— No — jestem pewna, że ona przyprawi mu rogi!

— Doprawdy? — zapytał Weibezahl uradowany. — Doprawdy myśli pani, że tam można coś uzyskać — nie o, pardon, — proszę darować — a ja myślałem — nie należy mieć mylnego pojęcia w takich wypadkach.

— Mogłabym przysięgnąć na to! Każda z nas wyczuwa to instyktownie. Gdy pomyślę, co powiedziałoby o moim dobrym mężu, gdybym się tak zachowywała jak ta — dama — — —!

Panowie zaprotestowali podniesieniem rąk.

Na szczęście w tej chwili zadzwięczał gong.

Sala jadalna tonęła w świetle elektrycznych świec. Gwar, dźwięk szkła, muzyka. Przy jednym z wielkich okien siedziały panie Hafesand a obok nich trzej panowie. Naprzeciw, ale przy specjalnie nakrytym stole, siedziała Jenny sama, nie mogąc pod gradem spojrzeń wszystkich gości, przełknąć żadnej potrawy. A należy zaznaczyć, że miała na sobie bajeczną toaletę balową, która była ostatnim wyrazem mody, i że cudownie w niej wyglądała. I jeżeli cokolwiek bądź mogło wśród pań, panów i służby ugruntować pojęcia, że Jenny jest niezwykle elegancką, bajecznie bogatą i posiadającą subtelny dobry smak kobieta, to właśnie ta toaleta.

W głębi sali, przy samych drzwiach, gdzie stale panował przeciąg, siedział doktor Hüngerl, w swoim czarnym, wytartym surducie, w wielkich okularach, w stalowej oprawie i spożywając, dzięki uśmiechowi losu, wyszukane potrawy, popijał je źródlaną wodą i równocześnie czytał książkę. Całkiem nie zważał na to, że podawano mu na ostatku, często prawie próżne półmiski i że pieczeń sarnia była zimna a mrożone owoce ... .
Nie rozróżniał tych subtelności.

(D. c. n.)



REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI
Nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI
Niedziela, 21. bm., g. 8: „Awantura w Ra ju". Ceny najniższe. Abon. 31.

Kronika lwowska

Niebywała nawałnica przeszła nad Lwowem

(sm) Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad Lwowem **kolosalna ulewa, jakiej dawno już nie widziano.**

Upał i niezwykle parne powietrze wróżyły nadejście burzy. **Przyszła gwałtownie i niespodziewanie.**

Tuż koło godziny 17-ej nadciągnęła od zachodu **ciemna szara chmura,** obejmując momentalnie całe sklepienie nieba. **Deszcz lunął** nie strugami, lecz chyba potokami. Masy wody były tak zwarte, że już **na kilkanaście kroków** nie można **było rozróżnić konturów drzew i domów.**

Wszelki ruch w mieście z miejsca ustał.

Każdy krył się gdzie popadło — najbliższej bramki, kawiarni, czy **stojących na środku jezdni tramwaju.** Nawet **taksówki musiały** przystanąć, by przeczekać pierwszy impet nawałnicy.

Na ulicach panował zupełny **półmrok,** w lokalach i mieszkaniach zaświecano światła.

Potoki wody nie mogły pomieścić się w ściekach **zalewały jezdnie i chodniki.**

Niesione prądem wody trawy, śmiecia i papiery pozatykały wyloty kanałów. Woda wlewała się niżej położonych mieszkań suterynowych i piwnic.

Wiele chodników pokrył naniesiony muł, piasek i gałęzie drzew.

PRZERWY W RUCHU TRAMWAJOWYM

Potoki wody niesione silnym wiatrem połamały gałęzie drzew, które dotykając przewodów elektrycznych powodowały krótkie spięcia i przerwy w ruchu tramwajowym. U zbiegu ulic **Wagilewicza i Zielonej** powstała przerwa w ruchu wozów linji 3.

Na rogu ulic Łyczakowskiej i Czarnieckiego zatrzymały się z tego samego powodu wozy linji 1 i 8.

Przerwy w tych obu miejscach nie trwały długo, gdyż zwisające gałęzie szybko usunięto.

PIORUN ZWALIŁ TOPOLĘ NA UL. JANOWSKIEJ

Parę minut po godzinie 17-ej w czasie największej nawałnicy **piorun uderzył w topolę stojącą tuż koło rogatki Janowskiej waląc ją na jezdnię.**

Konary drzew poprzerywały kable wysokiego napięcia, skutkiem czego ruch tram wajowy został przerwany.

Przewody zostały zniszczone na przestrzeni 50-ciu metrów na obu linjach.

Wozy tramwajowe dojeżdżały tylko do przedostatniego przystanku.

DZIELNICE POZBAWIONE ŚWIATŁA

Krótkie spięcia na wielu linjach stały się przyczyną przerw w dostawie światła. **Prądu zostały pozbawione: Lewandówka, Kleparów, Zniesienie i dzielnica Żółkiewska.** Z wyjątkiem tej ostatniej linje zostały jeszcze w dniu wczorajszym ponaprawiane.

NA LEWANDÓWCE

Konary drzewa zwalonego piorunem **spadły na dach szkoły powszechnej na Lewandówce załamując zupełnie wiązania.** Dach został zupełnie zniszczony.

DRZEWO NA UL. KOPERNIKA

Na ul. Kopernika tuż koło Zakładu św. Łazarza zwaliło się drzewo, zamykając przejście przez chodnik. W obu wypadkach interwenjowała straż pożarna usuwając przeszkody.

WYPADEK W CENTRALI TELEFONICZNEJ

W czasie drugiego nawrotu burzy, koło godz. 9-ej wieczorem jedna z dyżurujących telefonistek w P. A. S. T. uległa wypadkowi. W pewny momencie **zaniemówiła, a po chwili zemdlała.** Dyżurna lekarka z Pogotowia przewiozła ją do szpitala. Telefonistka ta uległa atakowi nerwowemu. lub też została porażona prądem.

POŻAR W RZĘSNIE POLSKIEJ

Gorący dzień panował wczoraj na strażnicy straży pożarnej. Wzywano ją raz poraz w różne punkty miasta. Około godziny 18-ej wezwano tren do Rzęsny Polskiej, **gdzie wskutek uderzenia pioruna stanęły w płomieniach 2 stajnie i dwie stodoły.** Wyjechała 1 motopompa i cysterna.

Lot szybowca „na czole burzy"

(sm) Liczni przechodnie uchodzący szybko przed burzą, zauważyli szybowiec płynący na znacznej wysokości nad lotniskiem skniłowskiem w niewielkiem oddaleniu od ciemnych mas chmur.

Wyglądało to tak, jakgdyby pilot, nie mogąc schronić się na lotnisko, uciekał przed nadchodzącą burzą w kierunku wschodnim, lecąc nad miastem.

Lot ten zaciekawił ludzi, a u niektórych nawet wzbudził niepokój o losy pilota.

Na szybowcu tym („C. W. S.") wystartował, wyholowany w górę awionetką, pilot Aeroklubu Lwowskiego, p. Antoniak, do t. zw. „lotu na czole burzy". Nadchodząca burza powoduje tzw. prądy wstępujące, które wykorzystują, unosząc się na nich, piloci szybowcowi.

Do godz. 23 brak było wieści o losie p. Antoniaka. Późną nocą przyszła dopiero wiadomość, **że wylądował on zdrów i cały w okolicach Buska. Szybowiec nie został przy ladowaniu uszkodzony.**

* * *

W czasie lotu treningowego na lotnisku w Brzeżanach spadł z wysokości 15 metrów pilot Jaracz na szybowcu. *Pilot doznał złamania żeber i obrażeń wewnętrznych. Szybowiec został zniszczony.*



REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Katastrofa Czeluskina".
CASINO: „Noc karnawałowa" — Iwan Mozżuchin.
CHIMERA: „O czem śnią dziewczęta".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GRAŻYNA: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".
KOPERNIK: „Serce Indjanki" oraz dodatek.
MARYSIEŃKA: „Biro-Bidżam".
MUZA: „Pan bez mieszkania".
PALACE: „Światło ciemności".
PAN: „Gdy miłość króluje, śmierć odpoczywa", „Laurel i Hardy dwaj hultaje".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: „Jakiej miłości pragną kobiety".
STYLOWY: Sztuka życia, oraz wesoła wyprawa.
ŚWIT: „Uroczystości pogrzebowe ś. p. Marszałka Piłsudskiego z Warszawy i Krakowa oraz Pogrzeb Serca w Wilnie.
WANDA: „Sekret kobiety" oraz „Nieznajoma z telefonu".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki nieczynny do dnia 23-go lipca br.

CHÓR DANA WE LWOWIE. Najznakomitszy zespół poslkich rewelersów „Chór Dana" wystąpi tylko jeden raz we Lwowie w dniu 24 lipca br. o godz. 8,30 wiecz. w Teatrze Wielkim.

Zapowiedź tego występu wywołała w naszem mieście wielkie zainteresowanie, czego dowodem liczne zgłosznia na bilety. Tym razem Chór Dana wykona popisowy program obejmujący 25 najpiękniejszych i najnowszych piosenek. Ponadto udział wezmą najpopularniejszy piosenkarz polski ulubieniec publiczności Mieczysław Fogg — oraz świetny piosenkarz i humorysta Adam Wysocki.

Bilety wcześniej do nabycia w Kasach Teatru Wielkiego i w Biurze Fot. Abo-Rad Plac Marjacki 9 tel. 26-56.

Sfingował napad rabunkowy

by uciec przed dwiema narzeczonemi

(sm) Jak już donieśliśmy, w ub. wtorek robotnicy znaleźli **w lesie obok Lesienic ciężko rannego kulą w brzuch człowieka.**

Przewieziono go do szpitala, gdzie okazało się, że jest nim Włodzimierz **Miśków,** dwudziestokilkuletni robotnik cegielniany z Winnik. Stan jego mimo przeprowadzonej operacji jest bardzo groźny.

Przesłuchany przez policję Miśków zeznał, że **został postrzelony przez nieznanych napastników, którzy ponadto zrabowali mu ponad 100 zł. w gotówce.**

W przeddzień tego wypadku do Wydziału śledczego wpłynęło doniesienie niejakiej **Rybakówny,** służący z ul. **Ormiańskiej 2, która oskarżała tego samego Miśkowa o wyłudzenie 500 zł. pod przyrzeczeniem małżeństwa.**

Poczęto wiązać jeden fakt z drugim i rozeszły się nawet pogłoski, że to Rybakówna podmówiła swych przyjaciół, by odebrali od Miśkowa jej pieniądze.

Domysły te były bezpodstawne. Dalsze dochodzenia bowiem wykazały, że Miśków miał dwie narzeczone, — **nietylko Rybakównę, lecz i drugą — Annę Malec z ul. Szeptyckich 39 i od obu wyłudzał większe kwoty,** a pieniądze te w krótkim czasie wydał.

Gdy obie narzeczone zaczęły mu nastawać na pięty, — we wtorek miał już dać na zapowiedzi z Malcówną — **Miśków postanowił sfingować napad rabunkowy i postrzelił się by wytłumaczyć brak gotówki.**

Lekkomyślność swą gotów teraz przepłacić życiem.

Z kroniki wydarzeń i wypadków

ROBOTNIK POD KOŁAMI POCIĄGU

(sm) Na moście kolejowym linji Dworzec Główny — Podzamcze, tuż obok wylotu ul. Źródlanej, w niewyjaśniony dotąd sposób wpadł ubiegłej nocy pod koła pociągu 38-letni robotnik Michał Mielnik z ul. Kleparowskiej 15.

Koła lokomotywy zmiażdżyły mu obie stopy, które przedstawiały jedną masę mięsa, postrzępionych butów i kości, ociekających krwią.

Zaalarmowane przez przechodni Pogotowie przewiozło Mielnika natychmiast do szpitala, gdzie poddano go amputacji obu nóg.

Dotąd niewyjaśniono, czy Mielnik dostał się pod koła przypadkowo, czy też może zamierzał popełnić samobójstwo.

NIEOSTROŻNA ROWERZYSTKA

(sm) Stefanja Purało najechała rowerem na ul. Na Bajkach na przechodzącą przez jezdnię M. Framego i potrąciła ją tak mocno, że upadając rozbiła głowę o krawężnik chodnika. Karetką Pogotowia odwieziono ją do szpitala.

ZDERZENIE AUTA Z BRYCZKĄ.

(sm.) Szofer Władysław Bielik najechał wczoraj wieczorem swą taksówkę (l. 248) na wąskiej jezdni ulicy Krakowskiej na bryczkę Rudolfa Borkowskiego. Koń, bryczka, jak jej właściciel nie zostali uszkodzeni, — jedynie auto wyladowało aż na murze kamienicy, skutkiem czego latarnie, chłodnica i błotniki popękały i pogięły się.

ATAK SZAŁU

(sm) Na ul. Wybranowskiego dostała niespodziewanie ataku szału niejaka Kazimiera Klimczak z ul. Tkackiej 19, wywołując zbiegowisko przechodni. Posterunkowy zawezwał lekarza; obłąkaną odwieziono do miejskiej stacji szupasowej.

OFIARA NOŻOWCÓW

(sm). Wczoraj w nocy przywieziono dorożką na stację Pogotowia ratunkowego niejakiego Władysława Mięsowicza liczącego 23 lata z dwoma ciężkiemi ranami na szyi. Rany te otrzymał w jakiej bójce, której szczegółów nie chciał wyjawić. Przewieziono go do szpitala.

Wielki Konkurs Letni „Kurjera Lwowskiego"

Kupon konkursowy

11

Lipiec 1935

W SIERPNIU NAD MORZE

Dnia 2 sierpnia odjedzie ze Lwowa pociąg popularny do Gdyni, gdzie zatrzyma się dwa dni i powróci 3 sierpnia do Lwowa. Koszt przejazdu 21.70 od osoby obejmuje pozatem nocleg i wycieczki okrętowe. Zamiejscowi mają prawo do 80 proc. zniżek dojazdowych. Bilety w biurach podróży.

W NIEDZIELĘ DO HREBENOWA

Dnia 21 kursować będzie ze Lwowa pociąg popularny do Hrebenowa. Odj. godz. 6.40, powrót 21.40. Karty uczestnictwa w cenie 6.50 zł. są do nabycia w lwowskich biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

ZNIŻKI DO ZAKOPANEGO

Wobec Święta Gór w Zakopanem, otrzymać można we wszystkich biurach podróży karty uczestnictwa, uprawniające do uzyskania 70 proc. zniżek dojazdowych ze wszystkich stacyj kolejowych Zniżki ważne są od dnia 4 — 12 sierpnia br.

STANISŁAWÓW DO JAREMCZA!

Dnia 21 sierpnia kursować będzie pociąg popularny ze Stanisławowa do Jaremcza, przyczem koszt karty uczestnictwa wynosi 3.10 zł. Karty uczestnictwa są do nabycia w stanisslawowskim Orbisie.

KOMUNIKATY

OSTRZEŻENIE DYREKCJI TARGÓW WSCHODNICH. Dyrekcja Targów Wschodnich zwraca uwagę, że osobnik, zbierający ogłoszenia do oficjalnego spisu wystawców XV. Targów Wschodnich, podszywający się pod nazwisko „plk. Pawełka", nie został upoważniony do pracy akwizacyjnej. Dyrekcja Targów Wschodnich ostrzega przed nim wszystkie P. T. Firmy i uprasza o oddanie osobnika tego w ręce policji. Akwizytorzy, upoważnieni do przyjmowania ogłoszeń do oficjalnego katalogu Targów Wschodnich, są zaopatrzeni w legitymacje z fotorafjami, wydanemi przez Zarząd Targów Wschodnich. Dyrekcja uprasza P. T. Firmy przed udzieleniem zleceń żądać okazania legitymacji.

Sytuacja na froncie strajkowym

(sm) Strajk robotników cegielnianych, o którym donosiliśmy wczoraj, nie został jeszcze zlikwidowany.

Robotnicy zajęci przy robotach ziemnych około budowy zbiornika wodociągowego, przy ul. Zielonej porzucili wczoraj pracę z powodu nieuwzględnienia ich żądań i odmowy podwyższenia zarobków. Strajkuje około 12 robotników. Rokowania toczą się przy udziale inspektora pracy. Ci sami robotnicy strajkowali już przez parę dni przed kilku tygodniami.

Ponadto został wczoraj zakończony strajk malarzy i lakierników.

Przez Lwów przechodzi fala strajków.

Zmarli we Lwowie

Paweł Bełej em. insp. P. K. P., lat 66 — pogrzeb 19 bm. z anat. na cmentarz Janowski.

Marjan Kazimierz Kwak, em. kontr. P. i T. — pogrzeb 20 bm. o godz. 4-ej pop. na cmentarz Łyczakowski.

Marja Kochanowska, żona mistrza stol., lat 62, — pogrzeb 20 bm. z ul. Tkackiej 17, na cmentarz Janowski.

Michał Schänfermacker, mistrz kowalski — pogrzeb 20 bm. o godz. 1-ej w poł. z ul. Zielonej na cmentarz Janowski.

Przesadne wiadomości o nadużyciach

w Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie

Ag. Wschód donosi:

W jednym z dzienników lwowskich pojawiła się notatka o kroclowych nadużyciach lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej. Zasięgnąwszy w tej sprawie wiadomości u kompetentnych źródeł, jesteśmy w możności poinformować, że **istotnie dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie wykryła pewne nadużycia, wydając równocześnie stosowne celowe zarządzenia, by Instytucja nie poniosła szkody materjalnej.**

Suma nadużyć nie przekracza kwoty kilkunastu tysięcy złotych. Zarządzenia te zdziałały, że przeciw sprawcy wdrożono sądowo-karne kroki, a **Ubezpieczalnia nie poniesie żadnej choćby najmniejszej straty materjalnej.** nad czem zresztą czuwa przybyła niezależnie od powyższej sprawy, cd paru tygodni urzędująca Komisja lustracyjna z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.

Dalej informują Agencję Wschód, że **w związku z tą sprawą żaden z pracowników wymienionych w tym dzienniku nie został zwolniony.**

Ponadto dowiadujemy się, że w szczególności nie został zawieszony w urzędowaniu mgr. Janicki, który z całą tą sprawą niema nic wogóle wspólnego.

Skargi i żale

Słuszne pretensje do Dyrekcji M. K. E.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

W dniu 17. b. m. rano o godz. 8-mej jechałem linją Nr. 3, wozem Nr. 38 od ul. górnej Łyczakowskiej. Na moją uwagę, że pożądanem byłoby, aby okna były otwarte, oświadczył mi p. konduktor, że okien nie trzeba otwierać, bo wiszą na nich reklamy, a zresztą będzie padał deszcz, wreszcie, że nie dostał rozkazu otwarcia okien. Dopiero na moją uwagę, że tramwaj jest dla publiczności, a nie dla reklam i że należy dbać o wygodę pasażerów, zdecydował się odnośny p. konduktor, choć z wielką niechęcią, okno opuścić. Zaznaczam, że na budce tramwajowej koło Kawiarni Wiedeńskiej wywieszony był rozkaz „okna otwierać".

Podając fakt ten do wiadomości P. T. Dyrekcji proszę uprzejmie o pouczenie pp. konduktorów, aby stosowali się do poleceń P. T. Dyrekcji i by uwzględniali w pierwszym rzędzie życzenia publiczności, a nie interesa firm reklamujących się w tramwajach.

Przy tej sposobności zwracam uwagę P. T. Dyrekcji, że należałoby, tak, jak to dawniej było, umieścić na widocznem miejscu rozkłady jazdy, podające kiedy z końcowych stacji oraz z Wałów Hetmańskich wyruszają pierwsze wozy, a kiedy ostatnie i kiedy przybywają na Główny Dworzec. Niedawno zapytywałem o to kilku konduktorów i żaden z nich nie umiał dać mi zupełnie ścisłej odpowiedzi, a przecież to jest bardzo ważne dla orjentacji, czy osiągnie się na czas połączenie z wczesnym pociągiem.

Również należałoby uwidocznić wykaz przystanków, aby nie było scysji z obliczaniem, czy należy wykupić bilet ulgowy 15-to groszowy, czy też normalny 25-cio groszowy.

W końcu jeszcze jedna uwaga. Na przystankach konduktorzy stają zazwyczaj przy drzwiach wchodowych przez co ogromnie utrudniają wsiadanie, gdyż trzeba nieraz siły użyć, aby koło takiego pana przecisnąć się. To należałoby dla dobra szybkiego zajmowania miejsc również odpowiednio uregulować.

Kurs szybowcowy w Brzeżanach

BRZEŻANY, 18. 7. (PAT). Dziś o godz. 16-tej odbyło się uroczyste otwarcie kursu szybowcowego w Brzeżanach. Udział w uroczystości wzięli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz licznie zgromadzona publiczność. Otwarcia kursu dokonał prezes Koła Szybowcowego prok. Scholz, który w swem przemówieniu omówił znaczenie szybownictwa, a mowę swą zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i P. Prezydenta Rzplitej, który obecni trzykrotnie powtórzyli. Uczczono minutą milczenia pamięć Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego.

Zkolei nastąpiło zbiorowe zwiedzenie szybowiska i hangarów, oraz pokaz szybowców, a następnie loty pokazowe na Babiej Górze pod Brzeżanami. Kurs prowadzi rtm. Trenkwald wraz z dwoma instruktorami. Kurs liczy 20 uczestników.

ZE STAŁEJ RUBRYKI

Kradzieże i włamania

SPŁOSZENI WŁAMYWACZE

(sm) Do mieszkania Judy Kartera przy ul. Słonecznej 35 dostali się ubiegłej nocy włamywacze, a korzystając z nieobecności domowników rozpoczęli pruć kasę ogniotrwałą. Nie robili tego zbyt cicho, gdyż sąsiedzi usłyszeli podejrzane szmery i spłoszyli złodziei.

Rycerze łomu i wytrycha uciekali tak szybko, że nawet nie zdążyli zabrać swych narzędzi. Zawartość kasy ocalała.

PRZEZ OTWÓR W DRZWIACH.

powstały po wycięciu filunku weszli wczoraj złodzieje do mieszkania Maksymiljana Szapiry przy pl. św. Jura 8 i przeszukawszy wszystkie szafy i skrytki wynieśli zupełnie spokojnie pięć ubrań i bieliznę — robiąc szkodę wartości na około 1500 zł.

NIE WIERZ KOBIECIE...

Róża Goldman zam. przy ul. św. Marcina wyłudziła 20 zł. od H. Lederera z ul. Kr. Jadwigi 34 obiecując mu wyrobienie eposady urzędnika prywatnego. Gdy Lederer nie mógł się doczekać posady, ani też nigdzie spotkać unikającej go protektantki doniósł o tem policji.

ARESZTOWANO

wczoraj Władysława Kałyniuka ze Sknilowa za kradzież narzędzi kowalskich.

PRZEZ OTWARTE OKNO

wszedł wczorj złodziej do mieszkania Szymona Deichslera przy ul. Granicznej 10 i skradł garderobę, bieliznę wartości 150 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEJ

(sm) Janina Szystowska licząca dwadzieścia kilka lat, zam. przy ul. 3-go Maja 16, popełniła wczoraj wieczorem samobójstwo wieszając się na haku wbitym w ścianę w lokalu przy ul. Ormiańskiej 35. Zawezwany lekarz stwierdził skon. — Pomoc przybyła zapóźno. Powodem samobójstwa brak pracy.

MUZEUM REGJONALNE W ZALESZCZYKACH

Muzeum regjonalne Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, zostało ostatnio otwarte we własnym lokalu t. j. w Domu wycieczkowym. Dotychczas wystawiono dział historji i sztuki oraz zbiory z zakresu etnografji. Pracе nad wystawieniem zbiorów przyrodniczych i archeologicznych będą w najbliższych dniach ukończone. W roku bieżącym wzbogacił się wydatnie dział etnograficzny, a to dzięki znacznej subwencji Min. W. R. i O. P. (Wydział Sztuki).

Muzeum jest otwarte dla zwiedzających codziennie od godz. 15 — 17. Przejezdni mogą oglądać zbiory poza godzinami wyznaczonemi za bezpośrednim porozumieniem się z Kustoszem Muzeum.

WIELKI ZJAZD DO TARNOPOLA NA JARMARK ŚW. ANNY

Zarząd m. Tarnopola otrzymał z wielu stron wiadomości o wielkiem zainteresowaniu bliskim jarmarkiem regjonalnym św. nny, na który zjedzie wielu kupców i interesujących się tą regjonalna imprezą. Jarmark św. Anny w Tarnopolu odbędzie się w czasie od 26 b. m. do 8. sierpnia włącznie. Targ na konie i zakup koni przez komisję remontową odbędzie się w dniach 25 i 26 bm.

W czasie targów produktów rolnych czynny będzie makler, delegowany przez lwowską giełdę zbożowotowarową. Transakcje rejestrowane przez maklera wolne są od podatku przemysłowego od obrotu. Ceny zbożowe notowane będą na cedule giełdwej.

Na przewóz towarów i eksponatów oraz dla osób przybywających na jarmark ,Min. Komunikacji przyznało dalekoidące zniżki na okres od dnia 28 lipca do 11 sierpnia b. r. O przydział miejsc na placu jarmarku, należy zwracać się osobiście lub pisemnie do miejskiego biura targowego.



KRONIKA KRAKOWSKA

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Madame Dubarry".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Sobowtór królewski".
ADRIA: Więzień na urlopie i Niewolnica z Mandelay.
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".
PROMIEŃ: „Serce Indjanki" i „Tajemnica małej Shirley".
SŁONKO: Ulica i Nowoczesny Robinson.
SZTUKA: Czterech dżentelmenów.
ŚWIT: „Walka o prawdę".
UCIECHA: Nocne życie bogów.
WANDA: „Świat jest zakochany" i „Wszystko dla zwycięzcy".

TEGOROCZNY ZJAZD LEGJONOWY W KRAKOWIE zapowiada się niezwykle licznie. Zgłosiło dotąd udział około 14.000 osób. Przybędą m. in.: premjer Sławek, prezes Zarządu Głównego Związku Legjonistów gen. Rydz-Śmigły i szereg najwibitniejszych osobistości ze sfer rządowych.

JAN KIEPURA BAWIŁ W KRAKOWIE w przejeździe do Krynicy na kilkudniowy pobyt. Przyjechał on do Polski aby się pożegnać ze swymi rodzicami, gdyż w dn. 21 sierpnia wyjeżdża do Ameryki.

WIELKIE WYCIECZKI PRZYBYWAJĄ DO KRAKOWA w tych dniach, a mianowici ez Sandomierza, Wilna, Łunińca i Suwałk, każda specjalnym pociągiem po 600 osób, dalej z Częstochowy 800 osób, z Katowic 1000, Gorlic 600, Warszawy 500, Poznania 600, Myszkowa i Sosnowca 1000 itd. W sobotę 20-go przyjechała do Krakowa druga grupa urzędników Prezydjum Rady Ministrów. Na kopcu Piłsudskiego na Sowińcu została złożona ziemia z Ameryki przywieziona przez p. Wujciaka oraz z Wilna przywieziona na rowerze przez p. Urbańczyka. Odbył on drogę 1000 km w 7-miu dniach. Wkrótce zostanie złożona na Kopcu ziemia z Palestyny z grobu J. Trumpeldora, patrona zrzeszenia żydowskich harcerzy.

ZNOWU FATALNY WYPADEK NA GÓRZE MOGILAŃSKIEJ zdarzył się wczoraj rano. Ferdynand Żółtek (l. 24), elektromonter zjeżdżał na rowerze z góry mogilańskiej i nie zauważył, że wskutek dłuższego hamowania starła się guma. Nie mogąc zahamować, wpadł na furmankę jadącą z przeciwnej strony, runął do rowu i doznał złamania podstawy czaszki. W ciężkim stanie przewiózł go lekarz do szpitala.

ŻONA POD ZARZUTEM OBRAZY MĘŻA-URZĘDNIKA W CZASIE URZĘDOWANIA. P. Wiktorja Pelsowa jest kobietą bardzo energiczną i ruchliwą. W lipcu ub. r. wpadła ona do biura swego męża, urzędnika celnego, w Krakowie i tam obrzuciła go stekiem wyzwisk. P. Pels czując się podwójnie obrażony, wniósł skargę sądową przeciw żonie. Prokuratura skwalifikowała ten czyn jako zniewagę urzędnika w czasie urzędowania. Wczorajsza rozprawa nie doszła do skutku, gdyż w międzyczasie p. Pelsowa przeniosła się do Poznania.

ZMIAŻDŻONY PRZEZ KOŁA WOZU. Na drodze w Liszkach pod Krakowem wpadł pod wóz naładowany drzewem 2-letni Jan Steczko. Woźnica nie zdołał wstrzymać w porę konia, tak, że koła wozu przeszły przez nieszczęśliwe dziecko. Doznało ono złamania podstawy czaszki oraz zmiażdżenia ręki. W beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala.

U autorki „Chemji i miłości"

P. Wanda Gilowska ma już w dorobku literackim parę ładnych pozycyj: „Dziewczyna z Chicago", „Mary Ochwat" to powieści, cieszące się dużą poczytnością, o interesującej fabule i pięknej, szlachetnej tendencji.

Ostatnio pojawiła się nowa powieść p. Gilowskiej **„Chemja i miłość"**, drukowana w odcinku naszego pisma. Na temat tej powieści i dalszych zamierzeń autorki zwróciliśmy się do p. Gilowskiej o garść informacyj.

— Obecnie pracuję, — mówi p. Gilowska — nad drugą częścią mej powieści „Chemja i miłość", — w której odmaluję pożycie małżeńskie Szubinów, stworzenie fabryki węgla aktywnego, dalsze walki i ofiary na ołtarzu nauki. Impuls do napisania tej drugiej części dali mi sami czytelnicy „Kurjera", od których otrzymywałam cały szereg listów.

— Zatem znowu „węgiel aktywny". Skąd u Pani te bądźcobądź fachowe znajomości chemji i niezwykłe zainteresowania?

— Pochodzę ze środowiska przemysłowego, które też znam doskonale. Wynalazek węgla aktywnego — rzecz w Polsce zupełnie świeża — zrodził się częściowo u mnie w domu. Stąd i moje wiadomości, które zresztą uzupełniałam w rozmowach i dyskusjach z ludźmi nauki, specjalnie zajmującymi się tem zagadnieniem. I tak oto powstała „Chemja i miłość".

— ...pendant" do „Studentki" Vicki Baum?...

— Po części może tak. Tożeż z wielu stron podsuwają mi projekt przerobienia również i mojej powieści na scenę. Może dałoby się zrobić z niej rodzaj reportażu... Myślę o tem oddawna — i kto wie, może już w jesieni oglądalibyśmy ją na scenie lwowskiej...

— Co dla Lwowa byłoby szczególnie miłem! Czekamy zatem!...

(R.)

Emigracja w 1935 r.

Największe natężenie ruchu emigracyjnego przypada na lata 1928 i 1929 i tak rok 1929 jest rokiem, w którym wyemigrowało z kraju 243.442 osób, w 1930 — 218.387, w 1928 — 186.630 i w 1927 — opuściło Polskę w poszukiwaniu lepszego jutra 147.614 osób.

Fala powrotna osiąga najwyższy poziom w roku 1928, kiedy to powróciło do ojczyzny 118.080 osób, w roku 1929 — 104.503, a w roku 1930 — 101.084 osób.

Charakterystyczne jest, że od roku 1931, tj. od momentu nasilenia kryzysu w rozmaitych państwach, Polacy w bardzo szybkiem tempie przestali wyjeżdżać zagranicę w poszukiwaniu pracy, jak również ilość wracających rodaków do kraju raptownie zmalała.

W ciągu pierwszych czterech miesięcy roku 1935, a więc w terminie do 1 maja br., wyemigrowało z Polski ogółem 18.180 osób, podczas, gdy w tym samym terminie powróciło do kraju 7.082 osoby. Cyfry te rozpadają się na ruch emigracyjny i reemigracyjny między Polską a poszczególnemi państwami w następujący sposób:

Od stycznia do końca kwietnia 1935 roku wyjechało z Polski do Francji zaledwie 298 osób, a powróciło w tym samym czasie z Francji 6.489 osób. Jest to jaskrawy dowód wysiedlania cudzoziemców, którym zniszczona po woj nie Francja zawdzięcza dzisiejszy rozwój i odbudowę; doczekali się za to „wdzięczności".

W tym samym czasie wyjechało do Niemiec 314 osób, powróciło 72, do Łotwy — 6.185, przyczem w okresie sprawozdawczym nie powróciła stamtąd ani jedna osoba.

Ruch ze Stanami Zjednoczonemi jest również ciekawy. Wyjechało 532 osoby, powróciło zaledwie 34; do Kanady — 305, powróciło 115. Znacznie lepiej wygląda emigracja do Brazylji, wyjechało bowiem 264 osób, powróciło zaledwie 24. Niema również większych wahań, jeżeli idzie o Urugwaj, dokąd wyemigrowało 128 osób, a nie powrócił nikt.

Specjalną rubrykę w ruchu ludności zajmuje wyjazd żydów do Palestyny, który przybrał charakter masowy, gdyż w ciągu pierwszych czterech miesięcy roku 1935 opuściło Polskę 8.737 osób, powróciło zaledwie 13. W ciągu tylko marca br. opuściło Polskę 2.345 osób, powróciło 5, a w ciągu kwietnia na 1.866 emigrantów powróciło zaledwie dwu.

Przyjęcie u władcy Abisynji

Jeden z korespondentów niemieckich opisuje uroczyste przyjęcie urządzone przez cesarza Abisynji na cześć nowo mianowanego posła niemieckiego, w pałacu w Addis - Abeba.

Pałac oświetlony wspaniale; przed bramą oddział wojska w paradnych mundurach.

Zwolna napełniają się salony gośćmi: *panowie we frakach, panie we wspaniałych toaletach,* jakich nie powstydziłby się i Paryż.

Skolei przychodzą *ministrowie abisyńscy,* w obcisłych, długich białych spodniach i bronzowych lub czarnych burnusach.

Olbrzymi dywan smyrneński tłumi w zupełności kroki wchodzących.

Wreszcie zjawia się *cesarz wraz z małżonką, oboje w narodowych strojach,* kapiących od złota i klejnotów.

Krótki *„cercle"*, wedle europejskiego ceremonjału, — i goście zasiadają do stołów.

Prawdziwa *sewrska porcelana:* talerze w kolorze błękitnym, o złoconych brzegach, z herbem cesarskim; *noże, widelce i łyżki ze szczerego złota.*

Bez szmeru prawie przesuwają się lokaje, w liberji zielono - żółto - czerwonej (narodowe barwy Abisynji). *Kuchnia europejska,* — wyborowe wina reńskie, burgundzkie, wreszcie *francuski szampan.*

Para cesarska rozmawia swobodnie z zaproszonymi gośćmi. Rozmowa toczy się w języku *angielskim, francuskim i niemieckim.* Tym ostatnim włada szczególnie dobrze księżniczka Zahai. Wogóle Niemcy są mile widziani na dworze: pierwsza dama dworu jest rodowitą Niemką, która już od 30 lat mieszka w Abisynji.

Jak z opisu widać, tryb życia na dworze władcy Abisynji nie odbiega zbytnio od trybu obowiązującego na dworach europejskich.

Popieraj L.O.P.P.

Kronika stanisławowska

Jeszcze o oszustwach Grifflów

O zakulisowych „sprężynach" ułatwiającym oszustom bezkarność!

W uzupełnieniu naszych wiadomości o aferze oszukańczej f-my Grifflów, udało się nam zebrać szereg ciekawych wiadomości, oświetlających kulisy tej, w swoim rodzaju niecodziennej panamy. Przedewszystkiem, bardzo dziwnie jest interpretowana sprawa z listem żelaznym, o jaki w swoim czasie postarał się — zmarły już Eisig Chaim Griffel, dla siebie. Oto na podstawie tego listu, korzystają z wolności synowie Griffla. Ta „dziedziczność" listu żelaznego nie przedstawia się zbyt jasno i w żaden sposób nie może być przez prawników wyjaśniona.

Nie mniej dziwnie przedstawia się stosunek Skarbu Państwa do Grifflów, od których w roku 1930 należało się ok. 600 tys. zł. Jak dotychczas Skarb Państwa otrzymał zaledwie jedną trzecią swych należności, zaś wszelkie egzekucje majątku Grifflów, zarządzone przez tutejsze Władze skarbowe, były wstrzymywane przez wyższe instancje skarbowe, nawet drogą telegraficzną lub telefoniczną.

Pozatem w całej aferze oszukańczej przewija się nazwisko p. Dziekanowskiego, płk. sztabu Gen., który jest opiekunem (?!!) braci Grifflów. Publiczną tajemnicą jest fakt, iż p. Dziekanowski zaopatrzony w bilet wizytowy wysokiego referenta jednego z ministerstw, potrafił skutecznie interweniować — jeżeli chodziło o zwlekanie sprawy Grifflów.

Również nie bardzo pochlebnie przedstawia się osoba niejakiego Mandelbauma z Krakowa, który — wedle oświadczenia jednego z braci Grifflów, — miał otrzymać od adwokata Woźniakowskiego (byłego zarządcy konkursowego Grifflów) 50 tysięcy złotych za to, że władze skarbowe cofnęły egzekucję na majątku Grifflów i zniosły zajęcia pretensyj Grifflów do firmy Limanowa, dzięki czemu mógł zarządca ugodowy podnieść od f-my Limanowa sumę około miljona złotych, na koszta postępowania układowego, rozumie się ze szkodą dla Skarbu Państwa. Podonie tych faktów do wiadomości publicznej, znacznie oświetla całą aferę oszukańczą Grifflów, i ich dotychczasową bezkarność. Nie wątpimy, że odpowiednie czynniki bliżej zainteresują się tak osobą p. Dziekanowskiego, jak i Mandelbauma, oraz dopomogą do konkretnego zlikwidowania sprawy Grifflów i wymiaru sprawiedliwości nad całą tą bandą oszustów żydowskich.

KRONIKA

Posiedzenie Rady Miejskiej. Dnia 18. lipca b. r. odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w Stanisławowie z następującym porządkiem obrad: 1) Przyjęcie porządku obrad, 2) przyjęcie protokołu z poprzedniego zwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej, 3) darowizna cegły z ruin budynku miejskiego przy ul. Halickiej (dom starców i kalek) na rzecz Zakładu braci Albertów, 4) zaciągnięcie pożyczki w Funduszu Pracy, a to: 125 tysięcy zł. na budowę kanałów przy ul. Halickiej, 75 tysięcy na budowę hali targowej, 50 tysięcy na cele drogowe, 5) zaciągnięcie pożyczki w Komunalnym Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowym w kwocie 200 tys. zł. na opłatę zaległych należności niepodlegających postępowaniu oddłużeniowemu, 6) uchwalenie dodatkowego kredytu na pokrycie kosztów związanych z wyborami do sejmu i senatu, w wys. 9.400 zł. Powyższe punkty porządku dziennego obrad zostały uchwalone przez Radę Miejską bez dyskusji. Następnie kluby radzieckie, przed punktem siódmym — ukonstytuowanie się komisyj rady miejskiej — a to: komisji sanitarnej, komisji techniczno - budowlanej, przedsiębiorstw gminnych i społecznej odbyły swe narady. Ostatecznie na wniosek przewodniczącego Klubu Radnych Polskich, sędziego Weissa, punkt siódmy zdjęto z toku obrad, ponieważ okres wakacyjny nie odpowiada do wyboru tych komisyj. W ostatnim punkcie obrad — wnioskach i interpelacjach, głos zabierali r. r. Weiss, Seidler, Fiderkiewicz i Chudzikiewicz, przedstawiając Zarządowi miasta potrzeby ludności z poszczególnych dzielnic.

Dlaczego wszystkie dostawy wojskowe mają żydzi? Już to żydom w Polsce tak źle się nie powodzi, jeżeli nie tylko że opanowali wszelkie gałęzie życia gospodarczego, ale też czerpią zyski z takich źródeł, z których nie powinni. Ostatnio firma Weingarten i Vogel otrzymała przebudowę koszar wojskowych w Stanisławowie na sumę 140 tysięcy zł. Zaznaczyć należy, że wszelkie roboty budowlane budynków wojskowych na naszym terenie (D.O.K VI) otrzymują stale żydzi. Czy naprawdę niema polskich przedsiębiorców? Również żydzi otrzymali w 6 pułku Ułanów Krechowieckich roboty lakiernicze i malarskie, na sumę kilku tysięcy złotych. Ciekawi jesteśmy, czy dużo żydów służy w 6 p. uł. i czy wśród poległych żołnierzy tego pułku znajdują się żydzi.

Adwokat żyd — w spółce bandy podpalaczy. Jak już donosiliśmy, przeprowadzono onegdaj rewizję w mieszkaniu adwokata dr. Wolfa Blocha w Delatynie, która to rewizja została uwieńczona znalezieniem materjału obciążającego dr. B. Mianowicie zostało niezbicie stwierdzone, że adwokat Bloch jest wmieszany w sprawy bandy podpalaczy, na czele której stali bracia Thauowie, pozostającej obecnie w więzieniu śledczem. Żydowska banda podpalaczy, która grasowała w powiecie nadwórniańskim, rozporządzała całą kliką ludzi zdolnych nietylko do podpaleń, ale też do składania fałszywych zeznań w sądzie, ilekroć zaszła tego potrzeba. Przeciwko adwokatowi Blochowi wytoczono śledztwo o występek z art. 27 i 264 k. k.

Rabunkowy napad na nauczycielkę. W Słobodzie Doliniańskiej, napadło kilku zamaskowanych bandytów na dom nauczycielki. Bandyci ubezwładnili służącą, grożąc jej rewolwerem, poczem zażądali wydania pieniędzy. Przestraszona nauczycielka wydała bandytom posiadaną gotówkę w sumie 320 zł, po otrzymaniu której bandyci zbiegli

Ukraiński bandytyzm. W powiecie kałuskim w miejscowości Łuka, wywrotowe elementy ukraińskie, zanieczyściły naftą studnię, znajdującą się w obrębie zabudowań szkolnych, aby w ten sposób uniemożliwić i odstraszyć dyrekcję szkoły od urządzenia kolonji wakacyjnej dla polskiej dziatwy.

Kasjer firmy „Ruch - Promet", znikł wraz z gotówką. W Stanisławowie mieści się centrala żydowskiej firmy „Ruch - Promet", kasjerem w tej instytucji handlowej był niejaki Wilder, który onegdaj znikł wraz z większą gotówką. Podobno zdefraudowana przez Wildera kwota wynosi 25 tysięcy zł.

Aresztowania wśród złodziei. Policja aresztowała kilku złodziei stanisławowskich, którym udowodniono kilka kradzieży w ostatnich czasach. Są to Norbert Benjamin, Ozjasz Mosel i Filip Schweberg. Doborowe towarzystwo!

Z kroniki samobójstw. Onegdaj na tle rozstroju nerwowego targnęła się na swe życie 81-letnia A. Ludwikiewicz, która pocięła sobie brzuch brzytwą. desperatce pierwszej pomocy lekarskiej udzielił dr. Małaniuk, poczem w stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Niedziela, dnia 21 lipca 1935 r.

8.30: Aud. poranna. 9.55: (Lw). Program na dzień bież. 10.00: (Lw.): Asy śpiewacze (płyty). 10.30: Trans. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża. Kazanie na niedzielę VI-tą po Zielonych Świątkach p. t.: „O chleb powszedni" — wygł. ks. prof. Bronisław Pągowski. 11.57: Sygnał czasu i hejnał 12.03 (Lw.): „Na stepach Urugwaju" — feljeton wygł. Bohdan Pawłowicz. 12.20: Poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13.00: Teatr Wyobraźni nadaje fragm. słuchowiskowy z komedji Aleks. Fredry „Dożywocie" w oprac. Leona Pomirowskiego. 14.00 (Lw.): „Najpiękniejsza płyta gramofonowa", koncert życzeń. 15.00 (Lw.).: Pogadanka rolnicza dla kobiet — wygł. p. Helena Wolska. 15.10 (Lw.): Muzyka lekka z płyt. 15.22: „Przegląd rynków produktów rolnych", wygł. Stanisław Prus - Wiśniewski.

15.35 (Lw.): Tańce ludowe w wyk. ork. wiejskiej (płyty). 15.45: „Smacznie i zdrowo" — pogad. dla gospodyń wiejskich. 16.00: Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. 16.30: Nastrojowe piosenki w wyk. Adama Astona. 16.45: „Etymologja na wesoło" — szkic literacki. 17.00: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". — Koncert Małej Ork. P. R. 18.00: Tr. z Obozu „C. I. W. F." — 18.15 (Lw.): Muzyka lekka z płyt. 18.30: „Cała Polska śpiewa".

18.45: „Wzdłuż granic Polski". 19.00: (Lw.) Program na dzień nast. 19.10: (Lw.) Koncert reklam. 19.25: (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 19.50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami. 20.00: „Józef Piłsudski w roku 1920", wygł. Aleksander Kawałkowski. 20.10: Koncert Orkiestry Kameralnej. 20.45: Wybrane myśli Józefa Piłsudskiego. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R.

21.30 (Lw.): „Wesoła Lwowska Fala Nr. 105", pod kier. artyst. Mgr. Wiktora Budzyńskiego, p. t.: „Nie by jak niby skąd?"... pióra Wiktora Budzyńskiego, Kazimierza Wajdy, Henryka Vogelfängera. Rewja pod hasłem: „Wszystkiego potroszeczku". 22.00: Wiadomości sportowe. 22.20: „Nasza marynarka gra" — Koncert orkiestry marynarki wojennej z Gdyni pod dyr. A. Dulina. 23.00: Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05: Muzyka lekka z płyt.



Wypadek samochodowy kanclerza Schüschnigga. Pierwsze zdjęcie z miejsca katastrofy: auto kanclerza rozbite o drzewo.

ZMIANY W PROGRAMIE RADJOWYM

Niedziela, dnia 21 lipca 1935 r.

Godz. 10.00 Urocz. otwarcie 10-tych dorocznych Narod. Zawodów Strzelecko-Myśliwsko - Łuczniczych o mistrz. Polski. 13.00 Fragm. słuch. z kom. Musset „Świecznik", w opr. dr. Z. Falkowskiego. 18.45 „Wzdłuż granic Polski" reportaż. 19.25 „Od św. Anki zimne wieczory i ranki" w opr. Dr. Józefa Gajcka i Mgr. Czesława Halskiego. 20.00 Koncert ork. kameralnej.

„Na stepach Urugwaju" — feljeton B. Pawłowicza. Dawno przeszło już do historji bujne, pełne rozmachu życie, jakie kwitło na południowo - wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Kto chce zaznać rozkoszy takiego życia, musi dziś jechać daleko za ocean, na stepy Urugwaju, po których galopują olbrzymie stada bydła, a grupki gauczosów harcują na koniach w pogoni za przestrzenią i wolnością. O tem życiu opowie radjosłuchaczom znany podróżnik, autor szeregu powieści i barwnych feljetonów Bohdan Pawłowicz dziś, w niedzielę, o godz. 12.03. Feljeton ilustrowany będzie muzyką.

„Świecznik", Musset'a, w Teatrze Wyobraźni. Dziś, w niedzielę nadaje Teatr Wyobraźni, o godz. 13.00, fragment z komedji Musset'a, p. t.: „Świecznik", w opracowaniu radjowem dr. Z. Falkowskiego. Stylowa komedja Musset'a w której język świetnego stylisty francuskiego odgrywa dużą rolę, szczególnie nadaje się do wystawienia mikrofonowego.

„Wesoła Fala". Program „Wesołej Fali", którą usłyszymy dziś, w niedzielę, o godz. 21.30, ułożony został pod hasłem „Wszystkiego potroszeczku". Będzie w tej Fali krótki, aktualny djalog Aprikosenkranza i Untenbauma, Szczepko i Tońko „bałakać" będą o rozwodach, pan Strońć udzieli lekcji dobrych manier synowi swemu Marcelkowi, a wszystko to przeplatane będzie wesołemi piosenkami.

20.15: Berlin. „Poskromienie złośnicy" — opera Goetza.

20.40: Medjolan. „Kopciuszek" baśń muzyczna Masseneta.

21.30: Budapeszt. Koncert skrz. c-d Hubaya.

22.25: Wiedeń. Zapomniane utwory rodzinne, Strauss i Lanner.

Radjostacja krakowska

Niedziela, 21. lipca 1935 r.

8.30: Tr. z Warszawy. 9.55: Program na dzień bież. 10.00: Suita Bizeta (płyty): Arlezjanka — w wyk. ork. symf. paryskiej. 10.30: Tr. nabożeństwa z Warszawy. 11.57: Tr. sygnału czasu i hejnału z Wieży Marjackiej. 12.03: Tr. ze Lwowa, Warszawy i Wilna.

14.00: Koncert ork. tan. H. Kowalskiego oraz Z. Woźniak (tenor): akomp. K. Meyerhold. 15.00: Pogad. dla rolników inż. M. Nowak: „Uprawy pożniwne".

15.10: Tola Mankiewiczówna w swoim repertuarze (płyty). 15.22: Pogadanka regionalna: „Ku latu...", wygł. Marjan Mikuta. 15.35: Piosenki o Lwowie z płyt: 1) Crosti-Schlechter: Ten drogi Lwów — chór Eryana, 2) J. Gabel. Schlechter: Ta ja ze Lwowa — Em. Schlechter (śpiew), 3) Bracia Hasr-Haber: Tango łyczakowskie — chór Dana 15.45: Tr. z Warszawy i Wilna.

18.15: Opera za trzy grosze (płyty).

18.30: „Cała Polska śpiewa" — audycję prowadzi dyr. B. Wallek - Walewski. 18.45: Tr. z Katowic. 19.00: Program na dzień nast. 19.10: Koncert reklamowy.

19.25: Ada Sari śpiewa (płyty). 19.45: Tr. z Warszawy i Wilna. 20.45: Tr. z Warszawy i Lwowa. 22.00: Tr. z Warszawy. 22.15: Lokalne wiad. sport. 22.20: Tr. z Gdyni. 23.05: Orkiestra B. B. C. do tańca (płyty).

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 40 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie 10 gr.

OBRAZY.
oryginalne malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia W SALONIE OBRAZÓW we Lwowie Piłsudskiego 11. tel. 256-66. 1358

PRZEDSTAWICIELA
na Lwów i okolicę, dobrze zaprowadzonego u klijenteli poszukujemy, celem sprzedaży naszych znanych artykułów. Wynagrodzenie prowizyjne. Tylko oferty poważnych panów, którzy są w stanie objąć jednocześnie skład towarowy za odpowiednią kaucją będą uwzględniane. Kawa Hag Sp. Akc. Gdańsk 22113

PRZEDSTAWICIELA
na miasto Lwów, woj. Krakowskie wraz z Krakowem, miasto Wilno woj. Warszawskie i miasto Warszawa, oraz na woj. Łódzkie POSZUKUJE fabryka przetworów chemiczno-farmaceutycznych i kosmetycznych. Tylko przedstawiciele dobrze zaprowadzeni w aptekach i drogerjach z prima referencjami zechcą się zgłosić do Biura Ogłoszeń „Par", Poznań Al. Marcinkowskiego 11 pod Nr. 29.8 22159

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 gr.

2 MASZYNY
sprzedam okazyjnie Lwów, Fredry 7. 1055

Najpiękniejsze najtańsze OBUWIE poleca najstarsza firma katolicka I. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4. tel. 244-70 146

SYPIALNIĘ
nowoczesną solidnie wykonaną sprzeda stolarz Lwów, Źródlana 11. 22190

SPRZEDAM
jednopiętrówkę. Listy do administracji pod „100". 22192

Naprawę zegarków pod kierownictwem zegarmistrza wytrawnej siły fachowej, uskutecznia H. SUTTERMAN Lwów Sykstuska 14

BOKSERY
niemieckie (bronzowe) wybitnie rasowe, oglądać 3—5-tej Lwów. Jacka 6 m. 1. 22180

ŁÓŻKA METALOWE
WÓZKI DZIECINNE, TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ WOŁKOWYSKI KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97 496

Magazyn Papieru. SCHEX I STENZEL Lwów, Sykstuska 2, tel. 34-30 Poleca Papiery i przybory techniczne. 102

DO BILARDÓW
automatycznych i zwykłych wszelkie przybory dostarcza warsztat tokarski E. Kleiner, Warszawa, Tłomackie 3. 22185

POSEZONOWA
WYSPRZEDAŻ najmodniejszych płaszczy damskich, kostjumów, kompletów, sukien i t. p. po niebywale niskich cenach. Magazyn J. POSAMENT Lwów Akademicka 2. 22198

GUWII ostatnie nowość najwyższej jakości poleca katolicki Magazyn JANA SCHRAMA Lwów, Rutowskiego 7 (dawnie „Jot-Es". 687

REALNOŚĆ
10 ubikacyj, ogród, woda, elektryka okolica parku gotówka 22.000. Realność komfortowa 11 ubikacyj ogród, dług 13.000 gotówka 16 000 sprzeda Rosenbaum Lwów, Szeptyckich 15. 22175

Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie Marecki Lwów, Batorego 7. 1891

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr

5-POKOJOWE
piękne mieszkanie, pełnokomfortowe, Boczna Brajerowska 4, do wynajęcia. Wiadomość parter na lewo 22197

POKOJ
kuchnia, niski parter, słoneczny do wynajęcia Lwów, Grochowska 56 22201

WAŁOWA 23
3-pokojowe mieszkanie I piętro słoneczne zremontowane tanio wynajmę. 22200

3 SŁONECZNE
pokoje, przynależytości, komfort I piętro, balkon — zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Lwów Czereśniowa 7. 21949

3 SŁONECZNE
pokoje, przynależytości, komfort I p. zaraz do wynajęcia Filipówka, Stefczyka 21 — Dozorca wskaże. 21855

NATYCHMIAST
do wynajęcia 3 pokoje, nyża, kuchnia I p. centrum miasta Wiadomość Agencja Lwów, Akademicka 24 tel. 292-55 22149

3 POKOJE
kuchnia komfort do wynajęcia Lwów, Łazarza 8 (u dozorcy) zł. 100. 22149

3 POKOJE
kuchnia komfort, pokój nieumeblowany z balkonem do wynajęcia Lwów, Wyspiańskiego 40. 22153

3 POKOJE
słoneczne pełnokomfortowe do wynajęcia Lwów, Modrzejewskiej 16 (boczna Listopada). 22154

PIĘKNE
3 pokoje kuchnia pełnokomfortowe słoneczne Lwów, Sierpowa 14 do wynajęcia. 22164

URZĘDNIK
kolejowy poszukuje 3-pokojowego komfortowego piętrowego mieszkania — dzielnica Halicka lub Łyczakowska Listy Lwów. Głęboka 14 m. 35 22165

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje kuchnia 50 zł. Lwów, Okrężna 102. 22173

POKOJ
frontowy, przedpokój, umywalnia na biuro lub kawalerski do wynajęcia Lwów, pl. Akademicki 3 I p. 22182

POSZUKUJĘ
komfortowego mieszkania dwa lub trzy pokoje kuchnia wiadomość pod „Urzędnik państwowy". Oferty Adm. 22169

POSZUKUJĘ
pokój, kuchnię, komfort. Zgłoszenia „Bezdzietne małżeństwo Administracja Kurjera 22077

POTOCKIEGO 6
1 pokój I-e piętro wejście z klatki, woda, klozet, światło własne Telef. 276-68. 22167

SYKSTUSKA 14
Komfortowe mieszkania 3 i 4 pokoi — na pracownię, biuro 4 pokoje do wynajęcia. 22189

4 DUŻE
pokoje komfort do wynajęcia Lwów, Kopernika 42A 1. 22191

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje, kuchnia, komfort. Lwów. Sierpowa 2 22188

4 SŁONECZNE
pokoje kuchnia, komfort świeży remont Lwów, Supińskiego 8 22176

3 POKOJE
kuchnia komfort Lwów Sobieskiego 32. 22177

DWUPOKOJOWE
mieszkania, pełnokomfortowe od zł. 95—105 i mieszkanie 3-pokojowe za 130 zł, natychmiast do wynajęcia Własna Strzecha Nad Jarem 1 Dozorca wskaże. 22178

POSZUKUJĘ
pokój, łazienka, nieumeblowane, komfort, „Bezdzietne małżeństwo" Administracja Kurjera. 22078

POKÓJ
umeblowany, komfort ul. Asnyka I p. Zgłoszenia Lwów. Piłsudskiego 6 Cukiernia. 2218

ODDAM
słoneczny jedno- dwuosobowy pokój, śródmieście Lwów Chmielowskiego 10 m. 2 popołudniu. 22199

POKOJ
umeblowany komfortowy osobne wejście wynajmę. Lwów Wincentego Pola 12 mieszkanie 1 2219

WSPÓŁLOKATORA
do dużego umeblowanego pokoju, osobne wejście poszukuję Lwów, Piekarska 49/5. Oglądać 2—4 popoł. 22195

KOMFORTOWY
pokój dla jednej, lub dwu inteligentnych pań Lwów. Szeptyckich 11 I p. m. 4. 22084

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany Lwów Listopada 26 I p. 22138

KLATKOWY
przeźliczny pokój, łazienka, do wynajęcia. Oglądać godz. 3—5. Lwów, ŁYCZAKOWSKA 27 mieszk. 12. 22137

DWA POKOJE
umeblowane bez do wynajęcia Lwów, Słowackiego 18 I p. m. 7 22205

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

W CENTRUM
miasta połowa sklepu do wynajęcia na biuro, zastępstwo firm obcych, kolekturę, skład kilimów i t. p. Zgłoszenia Admin Kurjera „Porozumienie". 21933

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

MŁODA
samodzielna dziewczyna poszukuje posady z dobrem gotowaniem. Miejscowość obojętna listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Józia". 2218

UCZEŃ
II gimn. sierota poszukuje lekcyj lub jakiegokolwiek zajęcia. Administracja „Legitymacja 202". 22193

KRAWCZYNI
przyjmuje wszelką garderobę damską wedle najnowszych żurnali. Ceny bardzo niskie Lwów Bajki 27 II p. m. 8. 22172

KRAWCZYNIE
i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokoła 1. p. II tel. 87-38 po cenach zniżonych 11129

GOSPODYNI
intel. dobrze polecona, jako zarządczyni, długoletnia praktyka, bezwzględnie uczciwa, znająca się na kuchni, chowie drobiu, rogacizny i nierogacizny, o skromnych wymaganiach poszukuje posadę we dworze na probostwie lub mieście. „A. S. 35" poste-restante Krasne koło Lwowa. 22135

KUCHARKA
samodzielna z długoletniemi świadectwami, wiek średni poszukuje posady od 1 sierpnia ewentualnie do wszystkiego. Listy Kurjer Lwowski pod „K. T.". 22110

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

CHŁOPAK
do posyłek biurowych potrzebny na 3 godziny rano. Zgłoszenia z poleceniami do Adm Kurjera Lwowskiego „15 zł.". 22163

GONCIARZY
kilkunastu, dobrych fachowców, do pokrycia większej ilości dachów gontami poszukuje: St. Łemowski, Poznań Jasna 10. — Nadsyłać oferty z ceną za metr. 1077

SAMODZIELNĄ
kasjerkę i jednocześnie informatorkę przyjmie „Orbis" w Sanoku. Referencje, fotografja, przebieg życia i warunki pożądane. 1032

PIWOWARA-SŁODOWNIKA
pierwszorzędnego fachowca, poszukuje średni browar chrześcijański na Kresach. Wymagane referencje i świadectwa. Warunki dobre. Oferty sub „Majster piwowarski" składać do Warszawskiej Agencji Reklamy Warszawa, Sienkiewicza 3. 1028

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

Nauka

NIEPRZYJĘCI
uczniowie w państwowem gimnazjum, którzy zdali wstępny egzamin mogą być wpisani do I kl, prywatnego Zakładu naukowego im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja 16) na podstawie otrzymanego zaświadczenia. 1015

10 ZŁ. MIES.
uczę pisania na maszynach, stenografji, kaligrafji, angielskiego niemieckiego. Tanio przepisuję, powielam, wypożyczam maszyny do pisania. Przez Kuratorjum konc. kursu Michalskiej Lwów, Fredry 7. 1057

KURS
klasy I gimnazjalnej dla uczniów którzy nie zdali egzaminu wstępnego, otwarty będzie w Zakładzie naukowym im. H. Jordana Lwów, św. Mikołaja 16 1016

Olbrzymi „tunel wiatrów" zbudowany świeżo w Calais-Meudon koło Paryża. Na ilustracji samolot wojskowy podczas próby w „tunelu wiatrów".

DWA
mieszkania po dwa pokoje i kuchnie z przynal. jedno na II, a drugie na III piętrze z pełnym komfortem przy ul. Zyblikiewicza l. 7 do wynajęcia. Bliższe szczegóły tamże. 22184

ZOFJI 42
II-gie piętro słoneczne, 3-pokojowe pełnokomfortowe pomieszkanie do wynajęcia, telefon 217-96. 22207

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ
kawalerski komfortowy umeblowany nieskrępujące wejście z utrzymaniem lub bez. na krócej lub dłużej, zaraz do najęcia Lwów, Głęboka 21 parter lewy. 22204

1 POKÓJ
w parterze frontowy wprost od gospodarza dla urzędników — biuro — lub przemysłowe wynajmę Lwów, Piekarska 12. 22148

ŁADNY
pokój umeblowany słoneczny z balkonem odnajmę Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 22156

POKÓJ
duży umeblowany lub nie lokal sklepowy Lwów, Zofji 21 wille. 22157

2 POKOJE
kawalerskie Lwów, Romanowicza 3 godz. 5. 22158

POKÓJ
umeblowany zaraz do wynajęcia Lwów, Marka 4 drzwi 2. 22168

TANI
wygodny pokój [redacted] Lwów, Kochanow-[redacted] 22170

POKÓJ
komfortowy do wynajęcia Lwów Batorego 34 m. 15 — Oglądać 2—6. 22171

POKÓJ
umeblowany dla solidnego pana na stanowisku do wynajęcia. Willa Lwów. Kochanowskiego 12. 22134

POKÓJ
umeblowany dla solidnych Lwów Nowy Świat 3 parter. 22144

POKÓJ
frontowy komfort I p. do wynajęcia Lwów, Karpińskiego 7 22145

LEPSZA
kucharka poszukuje posady zaraz. Umie dobrze gotować. Jest czysta i pilna. Miejscowość obojętna, Łask. listy Kurjer Zimorowicza 10 „Czysta i pilna". 22174

KORESPONDENTKA
polsko-niemiecka ze znajomością stenografji, buchalterji i wszelkich prac biurowych, bardzo zdolna i szybko się orjentująca, długoletnia praktyka w pierwszorzędnych instytucjach szuka posady we Lwowie sekretarki lub buchalterki-bilansistki. Łaskawe zgłoszenia do Adm Kurjera sub „Poważne referencje". 22166

HANDLOWIEC
dział tekstylny z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady Listy do Administracji „Polak 31". 22143

OGRODNIK
z dobremi długoletniemi świadectwami krajowemi i zagranicznemi, uczciwy i pracowity, poszukuje posady zaraz lub od 1 października. Oferty Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Ogrodnik". 22146

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

WOROCHTA
Pensjonat „OAZA" poleca komfortowe pokoje, bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju kuchnia wyborowa. Ceny bardzo przystępne, otwarty cały rok. 1013

MORSZYN-ZDRÓJ
nowootwarty pensjonat „Jarielonka" pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 940

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dziś

odbędą się następujące imprezy sportowe:

O godz. 10.00 *Czuwaj* — *Pogoń* I B mistrz. Ligi okr. na boisku Pogoni.

15.00 *RKS* — *Ognisko* mistrz. Ligi okr. na boisku Świtezi.

15,15 *Lechja* — *Ognisko* mistrz. Ligi okr. na Cytadeli.

17.00 *Ukraina* — *Czarni* mistrz. Ligi okr. na boisku Czarnych.

17,00 *Hasmonea* — *Polonja* mistrz. Ligi okr. na Cytadeli.

17,30 *Wacker* — *Pogoń* na boisku Pogoni. Drużyny wystąpią w następujących składach:

Wacker: Plotz — Marad, Zeug — Graun, Pekarek, Mahal — Zischek, Hanreiter, Leng, Walzhofer, Wenz.

Pogoń: Albański, Jeżewski, Bereza, Hanin, Wasiewicz, Zimmer, Borowski, Kluz, Matjas, Luchter, Niechciol.

W przerwie meczu zawody lekkoatletyczne.

* * *

1 września br. rozegrane zostaną zawody Kraków — Lwów w Krakowie, a w dniu 15 września br. Lwów — Kraków we Lwowie.

HIPPIKA

Zawody konne 22 PAL. Staraniem Koła sportu konnego 22 p. a. l. odbyły się w Przemyślu zawody konne, które dały następujące wyniki: *konkurs oficerów* 1) por. Kołocki na Zmroku, 2) por. Maziarz Jan na Bombie, 3) por. Sierakowski na Amoku. Konkurs otwarty dla oficerów garnizonu Przemyśl: 1) por. Prewysz Kwinto (22 pal.) na Stasi, 2) ppor. Dymnicki (10 pac.) na Lęku, 3) por. Maziarz Tadeusz (10 pac.). *Konkurs podoficerów:* 1) plut. Koczela na Zacnym, 2) st. ogn. Henzel na Tricku, 3) plut. Cichy na Balonie.

TENIS

Australja prowadzi 2:1 z Anglją. W Eastburne w 2-gim dniu towarzyskiego meczu tenisowego Anglja — Australja para australijska Quist — Turnbull pokonała parę angielską Hughes — Tuckey 3:6, 6:3, 8:6, 6:4. Po 2-gim dniu prowdzi Australja 2:1. Sensacją pierwszego dnia była porażka Perry'ego z Crawfordem 6:0, 6:4 8:10 6:2.

Międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Łotwy nie zgromadził jeszcze kompletu zawodników. Popławski rozegrał mecz z Polisem, bijąc go 6:3 1:6, 8:6. Para Popławski — Majewski wygrała pozatem z parą Stoddart — Danziger 6:1, 6:2.

Jędrzejowska, która bierze obecnie udział w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Walji w New Port, w ćwierćfinale odniosła zwycięstwo nad Angielką Brewer 6:1, 6:1, w półfinale wyeliminowała łatwo Angielkę Lloyd 6:0, 6:1, a w finale spotka się z Angielką Noel lub z Kraus.

LEKKA ATLETYKA

Nowy rekord Polski w skoku o tyczce ustanowił Schneider (Pogoń) 397.5 cm. na zawodach w Katowicach.

W składzie reprezentacji Polski na trójmecz bałtycki w Tallinie zaszła zmiana: na 1.500 m. startować będą Kucharski i Orłowski. Na 10.000 m. Fiałka i Noji. Nie pojadą Wiśniewski i Kuźmicki.

Rozegrany w Helsingforsie bieg na 3.000 m. z przeszkodami o mistrzostwo Finlandji zakończył się niespodziewaną porażką Gunnara Höckerta, który został zepchnięty na drugie miejsce przez Toivonena. Czas zwycięzcy wynosił 9.19.2, a czas pokonanego 9.26.8 sek.

Dwaj lekkoatleci polscy: Kucharski i Heljasz, startują w Sztokholmie w dniach od 24 do 26 lipca br. Na tych zawodach startować będą lekkoatleci 10 państw. Najciekawszym punktem zawodów będzie bieg na 1 500 m.

KOLARSTWO

XIII etap Tour de France składał się z 2-ch odcinków: Marsylja-Nimes (112 km) i Nimes-Montpellier (56 km). Na pierwszym zwycięstwo odniósł Bergamaschi (Włochy) 4.09.16. Na drugim Francuz Speicher 1.16.04. W ogólnej klas. Romain Maes (Belgja) 81.00.34 W klas. międzyn.: 1) Belgja 243.54.40, 2) Francja 244.30.07, 3) Włochy 244.31.21, 4) Niemcy 247.25.48, 5) Hiszpanja 252.32.26.

Pierwszy „Six days" w Polsce. Rozdaj sześciodniówki organizuje sierpnia KS. Stadjon w Chorzowie. Impreza odbędzie się na torze żużlowym, przy świetle reflektorów od godz. 20 do 22. Każda para musi zrobić w jednym dniu 200 okrążeń, przyczem po 25-ciu okrążeniach nastąpi zmiana.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 700.—

Różne reklamy:

Komunikaty, artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.80
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ni też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 8-ch zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski